Nr. 422. Kraków, Środa 23 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	69 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	38	19	[illegible]	[illegible]
z dwukrotną	46	23	[illegible]	[illegible]
W Państwie Niemieckiem	48	24	[illegible]	[illegible]
W innych państwach	60	30	15	[illegible]

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.184.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ofenzywa na Saloniki.

Kraków, 23 sierpnia.

(*K. s.*) Po rozgromieniu Serbii wojska koalicyjne nietylko pozostały w Salonikach ale z biegiem czasu przeistoczyły się z małego stosunkowo i na prędce skleconego korpusu pomocniczego w wielką armię. Postawiona pod dowództwo generała francuskiego, doskonale zaopatrzona armia ta usadowiła się mocno w obszarze Salonik, wysuwając swoje macki ku granicy bułgarskiej, gdzie w pobliżu jeziora Dojran wojska bułgarskie i niemieckie pozostawały już w stałym kontakcie z wojskami Sarraila. Jakkolwiek dane co do siły liczebnej tej armii nigdy dokładnie nieustalone wahają się między 200 a 300 tysiącami ludzi, to jednak zawsze jest to siła bardzo poważna. Fakt, że w najgorszych momentach na froncie zachodnim, kiedy np. Verdun było już bliskie upadku, dowództwo koalicyjne nie tykało tej próżnującej w Salonikach armii, dowodzi najlepiej, że miała ona i ma jakieś tajemnicze a bardzo doniosłe przeznaczenie, na które ciągle jeszcze czas nie nadchodzi.

Dzisiaj w świetle wielkiej ofenzywy koalicyjnej, podjętej niemal równocześnie na wszystkich frontach, przeznaczenie armii Sarraila rysuje się już wyraźniej. Otóż zadania tej armii wiążą się nierozdzielnie z rozgrywającą się obecnie wielką ofenzywą, której plan koalicya ułożyła jeszcze w ciągu zimy. Głównem zadaniem Sarraila jest wyczekawszy rezultatów tej ofenzywy, które wedle rachub koalicyjnych nie mogą ulegać żadnej wątpliwości, wpaść na tyły Austro-Węgier i Bułgaryi i wkroczywszy do Serbii, szukać stamtąd kontaktu z lądującą tymczasem w Walonie armią włoską, aby z nią razem rozpocząć potem wielkie operacye na południowe Węgry. Zakładając równocześnie, że ofenzywa rosyjska przyniesie wielkie rezultaty, pod wpływem których Rumunia przyłączy się do koalicyi, Sarrail miałby wtedy za zadanie zamknąć to ogniste koło, którem koalicya postanowiła opasać mocarstwa centralne i Bułgaryę, także od strony Bałkanów.

Ubocznym, acz bynajmniej nie małoważnym celem armii Sarraila jest oddziaływać na Rumunię, która po rozgromieniu Serbii i nie udaniu się zimowej ofenzywy rosyjskiej czując się zupełnie odciętą od koalicyi, mogła szukać wyjścia z osamotnienia w kierunku — mocarstw centralnych. Aby temu zapobiedz, trzymano tak długo Sarraila w Salonikach, jako gwarancyę dla Rumunii, że od strony Bułgaryi nie grozi jej żadna niespodzianka. Wreszcie także i wobec Grecyi a specyalnie wobec jej króla armia koalicyjna w Salonikach miała i ma jeszcze do spełnienia szereg ważnych a — delikatnych zadań.

Bezpośrednie sąsiedztwo wojsk francusko-angielskich odczuwała armia bułgarska zawsze bardzo niemile. To też parcie jej ku natychmiastowemu zepchnięciu tych gości salonickich do morza było zawsze bardzo silne. Potrzeba było wielkich wysiłków z rozmaitych stron i ogromnej trzeźwości politycznej, aby przeciwstawić się temu zupełnie zresztą uzasadnionemu i zrozumiałemu afektowi wojsk bułgarskich i powstrzymać na wodzy ich zapał ofenzywny.

Było bowiem rzeczą jasną, że przed rozpoczęciem i częściowem przynajmniej wyczerpaniem zapowiadanej generalnej ofenzywy koalicyi atakowanie Sarraila nie byłoby uzasadnionem. Koalicya mając wojska do dyspozycyi mogłaby zawsze zapełniać nawet najdotkliwsze szczerby w armii salonickiej, udaremniając w ten sposób zasadniczy cel wysiłków ofenzywy bułgarskiej, podjętej w porze niestosownej.

Dopiero teraz, kiedy ofenzywa generalna trwa już przeszło dwa miesiące i według wszelkich oznak jest bliską wyczerpania i ustania, przyszedł czas na porachunek z Sarrailem. Wykonać go mają Bułgarzy w związku z wojskami niemieckiemi. Rząd bułgarski poprzedził tę ofenzywę deklaracyą uspakajającą i usprawiedliwiającą ją pod adresem Grecyi, której też prawa zwierzchnicze postępujący naprzód Bułgarzy skrupulatnie szanują. Od kilku dni masy wojsk bułgarskich posuwają się koncentrycznie ku Salonikom, wypierając z szeregu ważnych pozycyj wojska anglo-francuskie. Do walnej rozprawy jeszcze dotąd nie przyszło. Zapowiada się ona jednak dla Bułgarów ze wszech miar korzystnie. Wiele przemawia za tem, że niebawem armia salonicka zepchnięta ze swoich stanowisk, zajmowanych w Macedonii greckiej wzdłuż Wardaru aż pod Monastyr, będzie musiała szukać schronienia na pokładach okrętów, stojących ciągle pod parą w porcie salonickim. Byłoby to bardzo logiczne uzupełnienie »sukcesu«, jaki koalicya odniosła w wyprawie na Dardanelle i oznaczałoby ostateczne wypchnięcie jej z półwyspu bałkańskiego, co dla zachowania się dalszego Rumunii musiałoby mieć rozstrzygające znaczenie.

Tak więc, podczas gdy na obu głównych teatrach wojny światowej toczą się straszliwe walki, równocześnie na bocznej scenie bałkańskiej zawiązuje się nowy epizod, który jednak dla rozwoju całej akcyi w tragedyi światowej musi mieć bardzo ważne znaczenie.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 23 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 22 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyks. Karola: **Koło Żabiego, koło miejscowości Bystrzec i w obszarze przełęczy Tatarskiej odrzucono liczne ataki rosyjskie. Na południowy zachód od Zielonej wzięły nasze oddziały w skutecznych walkach 100 jeńców i dwa karabiny maszynowe.**

Front wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **W odcinku Perepelniki — Pieniaki podjął nieprzyjaciel ponownie swe ataki przeciw armii generał-pułkownika Boehm-Ermollego. Pomijając wązki kawałek rowu, o który się jeszcze walczy, wszystkie nasze pozycye mimo najcięższych rosyjskich strat pozostały w naszem ręku.**

Nad linią kolejową, prowadzącą z Sarn do Kowla i koło Smolar utracił nieprzyjaciel kilka wysuniętych okopów, przyczem zdobyto dwa karabiny maszynowe. Koło Rudek—Czerwiszcz podejmowali Rosyanie także wczoraj największe wysiłki, aby na zachodnim brzegu Stochodu zyskać na terenie. Wszędzie w zupełności odrzuceni, utracili oni tysiące bojowników i pozostawili w naszem ręku 2 oficerów, 270 żołnierzy i 4 karabiny maszynowe. Walczący wśród bawarskiego pułku kawaleryi nasi dragoni imienia cesarza Franciszka okazali się godnymi swojej wypróbowanej sławy.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 23 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 22 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Walki na północ Somme przybrały znowu większe rozmiary. — Kilkakrotne angielskie ataki na nasze linie, wygięte ku przodowi między Thiepval a Pozieres, zostały odrzucone. Narożnik wyskakujący naprzód został utracony. Na północny wschód od Pozieres i koło lasu Foureaux nieprzyjacielskie kolumny atakowe złamały się w naszym ogniu. Zacięte walki wywiązały się o posiadanie wsi Guillemont, do której nieprzyjaciel wdarł się przemijająco. Wirtemberski pułk piechoty cesarza Wilhelma odparł zwycięsko wszystkie ataki i trzyma wieś w swych rękach.

Kilka częściowych przedsięwzięć Francuzów między Maurepas i Clery pozostało bez skutku. Na południe od Somme świeżo wprowadzone siły francuskie uderzyły w odcinku Estrees—Soyecourt.

Rowy utracone, zostały odebrane z powrotem kontratakiem. Jeden oficer i 80 żołnierzy pozostali jako jeńcy w naszych rękach.

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **Nad Stochodem ponawiali dalej Rosyanie swe uporczywe ataki w okolicy Rudka—Czerwiszcze. Bawarska konnica z austro-węgierskimi dragonami odrzuciła każdym razem przeciwnika wśród największych jego strat, wzięła do niewoli 2 oficerów i 270 żołnierzy i zdobyła 4 karabiny maszynowe. Skuteczne przedsięwzięcia przeciw nieprzyjacielskim przednim strażom koło Smolar przyniosły 50 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe.**

W odcinku Ługu i Graberki oraz dalej na południe, rosyjskie ataki załamały się naogół już w naszym ogniu zaporowym.

Koło Pieniak i Zwyżyna nieprzyjaciel wdarł się do krótkiego kawałka rowu. Koło Zwyżyna nie wyrzucono go jeszcze z powrotem.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Ponowne kontrataki z obu stron Czarnego Czeremoszu na nasze nowe stanowiska na Stepanskim i wzgórzu Kreta, nie miały żadnego skutku.**

Bałkański teren wojny.

Wszystkie serbskie stanowiska na Melkanidze Planina zostały wzięte, atak postępuje naprzód. Nieprzyjaciel, zbierający się do kontrataku, został kilkakrotnie krwawo odbity koło Dzemaatjeri i w obszarze Moglona. Między jeziorami Butkowa i Tahino siły francuskie zostały wyrzucone poza Strumę. Dalej na wschód zyskaliśmy grzbiet Smijnica Planina.

Naczelne kierownictwo armii.

Koalicya wobec kwestyi polskiej.

Berlin, 23 sierpnia.

»Taegl. Rundschau« donosi z Genewy:

Gorączka, z jaką prasa paryska omawia kwestyę polską, pozwala wnioskować, że w Petersburgu przywiązują wielką wagę do moralnego poparcia ze strony Francyi w tej sprawie. Widać jednak z głosów prasy paryskiej, że ambasada rosyjska w Paryżu nie poinformowała dzienników paryskich o zamiarach cara i jego doradców w tej sprawie. Wszystkie dzienniki wyrażają zapatrywanie, że rząd rosyjski nie pominie stosownej chwili.

Przywódcy opozycyi węgierskiej o Rumunii.

Budapeszt, 23 sierpnia.

Mężowie zaufania opozycyi węgierskiej hr. Juliusz Andrassy, hr. Wojciech Apponyi i Stefan Rakovszky po powrocie z Wiednia rozmawiali z dziennikarzami na temat położenia w Rumunii.

Hr. Apponyi oświadczył: Na podstawie wiadomości, pochodzących z autentycznej strony, mogę powiedzieć, że położenie w Rumunii w ostatnich dniach poprawiło się.

Rakovszky oświadczył: Audyencya moja trwała trzy kwadranse. Monarcha wygląda nadzwyczaj świeżo i cieszy się dobrem zdrowiem.

Mogę potwierdzić, że położenie w Rumunii poprawiło się.

Artykuł Carpa.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 23 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Zurychu:

Piotr Carp ogłasza w swoim dzienniku »Moldava« artykuł, w którym oświadcza, że zniszczenie monarchii habsburskiej jest niemożliwe, a ostateczne zwycięstwo Rosyi byłoby nieszczęściem dla Rumunii.

Carp wskazuje dalej, że ofenzywa angielsko-francuska przeciw Niemcom jest bezcelowa i że dni Verdun są policzone. Ofenzywa Brusilowa została już powstrzymana. Bratianu wie, że **Rumunia nie posiada dostatecznych zapasów amunicyi i na razie nie byłaby w stanie wystąpić celem obsadzenia Siedmiogrodu.** Istnieje tylko jedna droga: Przyłączyć się do mocarstw centralnych i odebrać Rosyi zrabowaną Besarabię.

Przygotowania Rumunii.

Wiedeń, 23 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi w telegramie ze Sztokholmu:

»Utro Rossyi« podaje w depeszy z Bukaresztu następujące wiadomości:

1) W całej Rumunii odbywa się spis samochodów i sprawdzanie szoferów. 2) Odbywają się translokacye wśród wyższej komendy armii rumuńskiej, ogłoszone urzędowo w pismach. 3) Zwolniono z pułków dla przyśpieszenia sprzętu zboża rezerwistów, robotników rolnych. 4) Zatrzymano nabyte w Rumunii przez kupców bułgarskich 3.000 wagonów nafty, benzyny i soli. 5) Od dnia zawarcia traktatu z Niemcami do dnia 5 lipca przybyło 32.447 wagonów z Niemiec, wróciło z nich z ładunkiem zboża 29.259 wagonów. 6) Ministeryum sprawiedliwości wydało rozkaz o surowem traktowaniu kontrabandzistów. 7) W Gałaczu skonfiskowano w porcie i na kolejach 2.000 wagonów kukurudzy, przeznaczonej na eksport, a obecnie zachowanej dla rozdania ludności niezamożnej. 8) W Bukareszcie zamazano czarną farbą latarnie przy pałacu królewskim i ambasadach niemieckiej i austro-węgierskiej, jako środek ostrożności na wypadek zjawienia się aeroplanów. 9) Komisya wywozowa pod pretekstem posuchy i gradu ograniczyła eksport. 10) Począł działać traktat o wymianie towarów z Austro-Węgrami. Pociąg austryacki »Merkury« nie będzie przewoził materyałów żelaznych, które wozi »Carmen Silva«. 11) Dnia 3 lipca przybył pierwszy pociąg z amunicyą dla armii rumuńskiej, złożony z 30 wagonów.

Czy Rosya zamierza przejść przez Dobrudżę?

Bukareszt, 23 sierpnia.

»Steagul« donosi, że Rosyanie wybudowali w Reni murowaną groblę, mającą około 5 klm., oraz że rumuński rząd równocześnie urządził pod Isaccea w Dobrudży na prawym brzegu Dunaju taką groblę. Budowle te wzbudziły sensacyę. Między obu placami do lądowania stworzono połączenie. Sądzą, że grobla pod Isacceą ma służyć Rosyanom na wypadek zaatakowania Bułgarów, jako miejsce do lądowania w Dobrudży. Sprowadzone z Reni oddziały pontonów rosyjskich robiły ćwiczenia w lądowaniu w Isaccea.

Ofenzywa na Bałkanie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 23 sierpnia.

Major Moraht, omawiając ofenzywę sprzymierzonych w Macedonii, oświadcza:

Wspólny nasz atak uwidacznia się w równoczesnych ruchach obu naszych skrzydeł. Na prawem skrzydle atak rozpoczął się z obszaru Monastyru, przeniosł się na granicę grecką, poczem posunął się w dolinę Strumy. **Wojska sprzymierzone zajęły Demir Hissar oraz ważny punkt węzłowy kolejowy Seres. Wojska nieprzyjacielskie, znajdujące się między Demir Hissar a Seres, zepchnięte zostały na prawy brzeg Strumy, podczas gdy atak nasz posuwa się koncentrycznie w idealnym kierunku na Saloniki.** Operacye wojsk nieprzyjacielskich zależne są od dowozu z za morza. W tem też tkwi dla energii oporu nieprzyjacielskiego wielkie niebezpieczeństwo, zwłaszcza ze względu na skuteczną działalność naszych łodzi podwodnych.

Zajęcie pierwszej linii obronnej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 23 sierpnia.

»Petit Journal« donosi z Salonik:

Cofnięcie pierwszej linii obronnej spowodowane zostało nieoczekiwaną ofenzywą nieprzyjacielską.

Posiłki włoskie w Salonikach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 23 sierpnia.

Agencya Stefaniego donosi pod datą 21 sierpnia z Salonik:

Przybyły tu oczekiwane oddziały wojsk włoskich, by współdziałać w akcyi wojskowej koalicyi.

Narady w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 23 sierpnia.

Dzienniki tutejsze donoszą z Aten, że rada ministeryalna grecka prawie w permanencyi obraduje. Prezydent ministrów Zaimis miał konferencyę z szefem sztabu generalnego i jego zastępcą jako też posłem angielskim. Konferencya ta prawdopodobnie dotyczyła wyjaśnień i odpowiedzialności za mały opór grecki wobec inwazyi bułgarskiej.

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

CZŁOWIEK.

(Szkice z dziejów wojny europejskiej).

Od kilku dni błąkał się po lesie.

Godzinami całemi leżał w gorączce z rozpaloną ciężką raną ramienia, przewiązaną odartym kawałkiem płaszcza żołnierskiego. A kiedy zimno cuciło go z tej męki bezświadomości na męki straszliwsze poznania i rozpaczy, zrywał się, jak oszalały i parł dalej przez zwarte podszycia boru, brnął w gęstwie paproci potwornych, lub w mchach zapadającego się co chwila torfowiska, byle dalej móc uciec od charkotu dział i brzęczenia karabinów maszynowych, które grały daleko na nieboskłonie.

Wyczerpany padał, jak kłoda na ziemię. Spalonemi wargami pił wodę, lub krople dobroczynnego deszczu, który płakał ciężkiemi łzami nad jego dolą.

Zgubił rachubę czasu.

Pamiętał tylko, jak przez mgłę, że padł w ataku nieprzytomny, że, kiedy zbudził go ból przejmujący w ramieniu, dostrzegł pas straszliwy zamykającego ognia artyleryjskiego, przez który żadna żywa istota nie mogła się przekraść i wzdłuż którego ziemia pluła fontannami żwiru, kamieni i gliny.

Aby ujść śmierci, jak robak przypełznął na brzuchu do pobliskiego lasu, poczem już gnał przed się bez końca obłędny i zdziczały. Majaczyło w nim wspomnienie nocy, kiedy to padające szrapnele zapalały drzewa i kosiły konary, jak sierpy koszą trawę; majaczyły wspomnienia dni, to duszących żarem niebios to zalewających go potopem łez nieukojonych.

I tak w strzępach podartego munduru, ze żrącą gorączką w ranie, unikając sadyb ludzkich, gdzie wróg mógł czyhać na niego, on obcy tej ziemi, na której walczył i padł ranny. drżący nieraz przed własnym cieniem łaknął — już śmierci, aby zabiła w nim ból, zabiła rzeczywistość i plączące się w sercu wspomnienia o tem, co było niegdyś.

Ale ile razy szukał tej śmierci i podnosił lufę rewolweru do skroni, blado niebieskie oczy matki wynurzały się z przeszłości tak w nocy najciemniejszej, jak w dniu najjaskrawszym i rozłzawione piły jego ból i rozpacz.

Dla tych dwojga oczu żył. Dla tych dwojga oczu przebijał się przez gąszcze i szedł przed siebie na zachód, kierując się w chwilach przytomności to słońcem, to gwiazdami.

Kiedy gorączka odbierała mu pamięć i świadomość rzeczywistości, próbował rękami pochwycić zjawę oczu drogich, przytulić je do ust i w ich pocałunku zapomnieć o wszystkiem. W takich chwilach biegł, jak szalony, rozbijał ciało o pnie zmurszałe, rozdzierał skórę na ostrych kolcach, krzewów, zapadał się w bagniste topiele — i tak gnał bez końca do ostatniego tchu, do zupełnego zamroczenia.

Nieopisana żądza zobaczenia przed śmiercią tych oczu ukochanych przyprawiała go o szaleństwo. W śnie nawet ciężkim w majaczeniach gorączkowych zrywał się co chwila i chciał biedz dalej. Rozdrażniony instynkt szeptał mu wciąż jedno słowo do ucha wyczulonego na najmniejszy szelest: — »na zachód! na zachód!«

Po kilku dniach i nocach takiej rozpaczliwej wędrówki, poczuł, iż opuszcza go ostatek sił. — Ogarnęło go niepowściągnione pragnienie bezruchu, niepamięci i ciszy. Zaczem, kiedy nagle wysuwając się z gęstego podszycia lasu dostrzegł w blaskach sinego księżyca domek, który, wtulony między stare drzewa, zdawał się stać pustką, już nie zważając na żadne nakazy ostrożności, dowlókł się do drzwi i szarpnął za klamkę; a kiedy nie dały się otworzyć, jak pies legł na progu obcego domostwa i zapadł natychmiast w ciężki duszący sen.

Zajadłe szczekanie psa zbudziło mieszkańców leśniczówki.

— Mamo, słyszysz? — wyszeptał czternastoletni chłopak — Bryś ujada tuż pod drzwiami.

Kobieta podniosła się z łóżka, żegnając się weszła cicho do sionki. Janek na palcach wsunął się za nią.

Przez długą chwilę stali z zapartym oddechem, z przerażeniem wsłuchując się w złowrogie echa nocy sierpniowej. Bryś zapamiętale wył, to znowu chwilami urywał, żałośliwie skomląc i skrobiąc łapami ziemię.

Kobieta przyłożyła ucho do drzwi, poczem rzekła cicho:

— Ktoś śpi na progu.

— Dziej się wola Boża — szepnęła po chwili — i powoli, ostrożnie przekręciła klucz w zamku. Drzwi odskoczyły bez szelestu.

Oboje wpili się oczami w szarą postać, która z głową wspartą na progu spała snem, zda się, kamiennym. Pochylili się nad nieznajomym, oglądając go z lękiem.

— Żołnierz! — rzekła po cichu kobieta.

— Wróg! — rzucił jej w ucho chłopak ze złym błyskiem w oczach.

— Patrz! jaki pokrwawiony. Ramię ma przestrzelone. Uszedł widocznie z pola walki i tu się dowlókł z tą okropną raną.

— Bodaj zdechł — żachnął się chłopak, nie zważając już na nic — nasz Henryk walczy z nimi. Może go te psy ubiły w jakiej bitwie. Przez nich ta cała wojna.

W uniesieniu chciał kopnąć rannego.

Matka pociągnęła go w tył gwałtownym ruchem i rzekła ostro:

— A czy wiesz, co się dzieje z naszym Henrykiem? Może on także ranny; może on także potrzebuje pomocy. Popatrz na tę bolesną, przerażoną twarz. Jak ten człowiek musi cierpieć.

Chłopak zawstydził się swojej porywczości.

— Ten to może jaki lepszy — odezwał się z niechęcią — ale tamci to psy! I dlatego niech on także zdechnie!

Kobieta potrząsnęła smutnie głową i szepnęła ze łzami w oczach.

— To tylko człowiek... jak nasz Henryk... człowiek... bezbronny, ranny... Wszystko już dla niego minęło...

Nieznajomy mimo dość głośnej rozmowy spał dalej. Przez sen wymawiał jakieś niezrozumiałe słowa. Pierś jego podnosiła się gwałtownie, w gardle jęczały stłumione wołania ręce drapały ziemię.

— Tylko człowiek — powtórzyła kobieta.

Ciężkie łzy, które wezbrały w jej niebieskich oczach, zwolna przeważyły swój ciężar i potoczyły się srebrne po twarzy, jak grudki gradowe.

Uklękła przy rannym i pieczołowicie poprawiła mu głowę, która opierała się o sęk wystający z progu.

Nieznajomy rozwarł szeroko błędne oczy.

Nie rozumiał co się działo dokoła niego. Utopił rozpalony wzrok w twarzy kobiety, pochylonej nad nim...

Długo patrzył z natężeniem, jakby przypominał sobie rzeczy dalekie. Nagle błysk zrodził się w głębiach jego oczu — światło radości, które opromieniło mu usta spalone gorączką uśmiechem szczęśliwego dziecka.

Wyciągnął przed siebie ręce ruchem błyskawicznym, jakby chciał pochwycić jej oczy podobne widmu tych źrenic niebieskich, które wiodły go przez tyle godzin w dnie i noce przez bagna i gąszcze.

Kobieta cofnęła się przerażona.

(C. d. n.).

Partye żydowskie w Królestwie Polskiem.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

I.

Warszawa, w sierpniu.

Wybory do Rady miejskiej w Warszawie jeszcze raz wysunęły konieczność zoryentowania się polityków polskich w różnorakim ugrupowaniu politycznem żydowstwa w Polsce. — Zdając sobie jasno sprawę, że racyonalne ukształtowanie się stosunków polsko-żydowskich jest dla polskiej polityki państwowotwórczej sprawą doniosłą, dalecy jesteśmy od tego, aby — jak to w niektórych kołach czyniono — podnieść tę sprawę do piedestału najdonioślejszego zagadnienia życia polskiego. Liczne publikacye, jakie się podczas wojny w sprawie żydowskiej ukazały, przyczyniły się częściowo do usunięcia szeregu nieporozumień. Szczególnie dodatnio zaznaczył się wpływ broszury Lwowianina Benjamina **Segla** p. t.: »Die polnische Judenfrage«, w której autor, poruszając w sposób obrazowy wszystkie prawie dziedziny sprawy żydowskiej, rozprawił się należycie z nieodpowiedzialną i poniekąd szkodliwą działalnością syonistów niemieckich na terenie okupacyi niemieckiej w Królestwie.

Nie mniej zachodzi nadal potrzeba zoryentowania się dokładnego w układzie wewnętrznym stronnictw i grup żydowskich w Królestwie.

Poniżej przedstawić pragniemy zarys ugrupowania społecznego i politycznego żydów w Królestwie.

Historya tych stronnictw niedalekich sięga dziejów.

Do pamiętnego roku 1905 w społeczeństwie żydowskiem w Królestwie Polskiem można było dostrzedz tylko dwie grupy społeczno-polityczne: **asymilatorów i syonistów**. Wpływy grup obu sięgały tylko inteligencyi i częściowo — mieszczaństwa.

Grupa pierwsza, to jest asymilatorzy nie mogli posiadać zbyt wielkiej siły już choćby dlatego, że głosząc — od lat sześćdziesiąt ubiegłego stulecia — hasło zasymilowania się ze społeczeństwem polskiem, stanęli wyraźnie w opozycyi do dążeń narodowych i budzącego się pod wpływem masowej emigracyi do Królestwa żydów rosyjskich i litewskich — nacyonalizmu. Stanowisko asymilatorów, negujących i bezwzględnie zwalczających wszelkie dążenia narodowe przybyszów z Rosyi, wyzyskali ci ostatni dla swoich celów demagogiczno-agitacyjnych. Otóż wmawiać zaczęli zacofanym masom żydowskim, że asymilatorzy to — wrogowie ludu, pragnący go pozbawić religii i wiary, dążący w swych celach głównych do — chrztu masowego. Z tego powodu, a może również i dlatego, że asymilatorzy z masą żadnego prawie nie utrzymywali kontaktu, wpływy ich na te masy nie mogły wzrastać. Przeciwnie: malały.

Ruch **syonistyczny**, zaszczepiony na gruncie warszawskim w ostatnich latach XIX stulecia, nie wielu liczył zwolenników. Działalność syonistów była raczej teoretyczna, niżeli praktyczna. Będąc krańcowymi przeciwnikami asymilatorów, znaleźli przecież jeden punkt, który obecnie sprawę żydowską u nas kompiluje, a który ich wiedy łączył, **zwalczanie** żargonu. Każda z tych grup z innego wychodziła założenia, występując do walki z żargonem, podczas gdy asymilatorzy na miejsce żargonu wprowadzić pragnęli do życia mas żydowskich język polski, syoniści usiłowali utorować drogę — językowi **hebrajskiemu**.

Kształtowanie się poszczególnych grup w społeczeństwie żydowskiem uwarunkowane było stosunkiem do nich władz rosyjskich, a także partyj politycznych polskich. W miarę, gdy rosyjska polityka państwowa wszelkie swe niepowodzenia, klęski »wyrównywała« sobie kosztem szeregu zarządzeń antiżydowskich, ratując nieraz w ten sposób podstawy zachwianego caratu — wzrastać musiała wśród żydów siła odporna. Kosztem cierpień i prześladowań iście barbarzyńskich powstać miała odrębność żydowska, dla której kierownicy polityki żydowskiej na Litwie i w Rosyi domagali się sankcyi politycznej — **u nas**, w Królestwie.

Przyznać trzeba i to, że na przedwojenne (i obecne) ugrupowanie polityczne żydów wpłynęła też poważnie polityka narodowej demokracyi.

Na barbarzyński antysemityzm rządu rosyjskiego i jawną niechęć endecyi i jej prasy bojkotowej odpowiedział nacyonalizm żydowski stworzeniem dość silnej prasy żargonowej.

Jakie sfery czytelnictwa obejmowała ta prasa?

Wiemy już, że inteligencya polsko-żydowska żargon bezwzględnie zwalcza *). Faktem jest, że prasę tę stworzyli przybysze z Rosyi, względnie z Litwy, stąd przydomek (»Litwaka«); a że średnie mieszczaństwo żydowskie, podsycane do walki przez obie strony nie mogło w ostatnich latach znaleźć pisma polskiego, któreby — zdaniem jego — broniło żydów przed agitacyą bojkotową, więc garnęło się do demagogicznej prasy żargonowej. Masy zaś żydowskie na prowincyi i koła robotnicze, nie znając innego języka prócz żargonu, prasę tę uważają za jedyną strawę duchową i chętnie ją popierają.

Życie polityczne Królestwa nie stwarzało możności organizowania partyi politycznych na wzór zachodnio-europejski. Kilka jednostek stanowiło u nas częstokroć grupę polityczną, co do której niewiadomo było, kto nią kieruje i jaka jej siła. W obozie żydowskim rzecz przedstawia się nieco inaczej.

Asymilatorzy, którzy w warunkach dotychczasowych pracy w szerszym zakresie przeprowadzić nie mogli, partyi we właściwym tego słowa znaczeniu nie stanowią. W obozie tym łatwo znaleźć jednostki o krańcowo odmiennych poglądach politycznych. Łączy ich jeno poczucie przynależności do kultury polskiej i jaknajszerzej pojęta praca dla dobra kraju.

A któż stanowi obóz **nacyonalistyczny**?

Syoniści dotychczas, jak już wspominałem, wpływów poważnych w Królestwie nie posiadali. Do życia praktycznego i konsekwentnego urabiania opinii nie garnęli się poza agitacyą za językiem hebrajskim w szkole, szerszej akcyi nie przedsiębrali. To też jest syonizm w Królestwie mało popularny; brak mu bowiem cech ludowości, a jego zwalczanie żargonu, wyzyskane i okrzyczane przez nacyonalistów-żargonowców, jako zdrada spraw ludu, niepopularność tę jeszcze bardziej ugruntowało. Zwolenników syonizmu jest wśród żydów polskich garstka nie wielka. Przywódcą ich jest znany pisarz hebrajski publicysta, **Nahum Sokołów**.

Zasługi jego dla idei syonistycznej, którą rozwija w całej Europie i Stanach Zjednoczonych, jako członek Głównego Komitetu Syonistycznego (w Berlinie) są znaczne. Jego talent pisarski i publicystyczny wzbudza szacunek wśród żydów-nacyonalistów. Sokołów stworzył w Warszawie i szereg lat redagował dziennik hebrajski »Hacefira«, która w pierwszych latach swego istnienia piórem redaktora zwalczała syonizm, aby potem do ruchu przystać, jako organ centralny syonistów polsko-rosyjskich.

*) W roku 1913 uczyniono próbę wydawania dla mas żydowskich dziennika polsko-żydowskiego p. t. „Najes-Nowiny". Pismo niedługo się utrzymało. Dzienniki nacyonalistyczne rozpoczęły przeciwko niemu kampanię, tryumfując zarazem, że asymilatorzy **musieli** się wyrzec walki z żargonem. Odtąd próby nie ponawiano.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 23 sierpnia.

Ze zmianą księżyca, która przypadła na dzień wczorajszy, zmienia się również stan pogody. Kalendarz stuletni przepowiada deszcz i wiatr na tydzień najbliższy, poczem ma nastać znowu tygodniowa pogoda. Dnia coraz bardziej ubywa. W sierpniu tracimy 1 godzinę i 33 minuty. Prawdopodobnie w tym roku będziemy mieli wczesną jesień. W ostatnich dniach powietrze ogromnie się oziębiło.

VI lista strat Legionów polskich z uzupełnieniami poprzednich list wyszła obecnie drukiem staraniem Centralnego Urzędu Ewidencyjnego Dep. wojskowego N. K. N. w Piotrkowie. Cena 40 hal. W przygotowaniu jest VII lista, która obejmie straty z ostatnich bitew na Wołyniu.

Pisma polskie w kawiarniach krakowskich. Od osoby, przejeżdżającej z Królestwa polskiego przez Kraków, otrzymujemy charakterystyczne pismo:

W przejeździe przez Kraków wstąpiłem do jednej tutejszej pierwszorzędnej kawiarni i zażądałem pism krakowskich. Niestety nie doczekałem się żadnego z tych pism, lecz w zamian za to przyniósł mi kelner duży stos dzienników w obcym języku, o które nie prosiłem. Wytłomaczono mi następnie, że kawiarnie krakowskie prenumerują znacznie mniej pism polskich, aniżeli obcych i że publiczność krakowska toleruje ten stan rzeczy. Stwierdziłem również przy tej sposobności, że w kawiarniach krakowskich wogóle brakuje niektórych ciekawych i cennych miesięczników i tygodników polskich, natomiast wszędzie widać różne trzeciorzędne ilustrowane wydawnictwa obce, które nigdy sobie nie robiły ceremonii z czytelników polskich i z ich uczuć narodowych. Zadziwiająca jest bierność publiczności krakowskiej wobec takiego stanu rzeczy. *K.*

Mundurki uczniów szkół średnich. Otrzymujemy z kół profesorskich następujące uwagi: Poruszono już sprawę ulg w mundurkach uczniowskich z powodu obecnej drożyzny odpowiednich materyałów, domagając się przedewszystkiem pozwolenia uczniom klasy I na noszenie ich dawnych ubrań. Należałoby jednak uczynić coś i dla klas wyższych. Dalecy jesteśmy od wprowadzania innowacyi, któreby miały wpływać źle na karność młodzieży, jednak ślepe i bezwzględne trzymanie się przepisów co do wyglądu mundurków ze strony niektórych dyrekcyi nie jest stosownem. Mamy tu na myśli barwę sukna, noszenie spodni turystycznych przez młodzież i wykładanych kołnierzy przy bluzkach. Wojsko wprowadziło to u siebie od razu. Przeróbka cywilnych ubrań na mundurki jest wtedy łatwiejsza, więc groźby usuwania uczniów z zakładu z takich powodów nie świadczą o zrozumieniu położenia rodziców. Rada szkolna krajowa powinna w tym kierunku dać wskazówki, tembardziej, że reforma mundurków leży od lat kilku zupełnie gotowa w biurku wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, a uwzględni ona właśnie podniesione przez was zmiany.

Egzamina na nauczycielki gospodarstwa domowego. Ministerstwo robót publicznych przedłużyło mandat komisyi egzaminacyjnej do egzaminu dojrzałości w seminaryum krakowskiem dla kształcenia nauczycielek gospodarstwa domowego w takim samym składzie, jak dotychczas, na dalszy okres trzechletni. Egzamin dojrzałości dla kandydatek, które ukończyły już seminaryum, odbędzie się w ciągu roku 1916/17 w terminie, który później będzie oznaczony. — Podania kandydatek, zaopatrzone dowodami kwalifikacyj nauczycielskich, oraz świadectwem ukończenia miejskiej szkoły gotowania i gospodarstwa domowego, a wystosowane do Rady szkolnej krajowej, wnosić należy w ciągu września b. r. na ręce dyrekcyi szkoły powyższej, Pędzichów l. 13.

Wpisy do żeńskiego gimnazyum klasycznego i realnego drów Józefa i Maryi Lewickich, do szkoły normalnej dla dziewcząt i chłopców, oraz na kurs kultury polskiej przyjmuje dyrekcya zakładu do 10 września w godzinach przedpołudniowych przy ul. Franciszkańskiej 1. Przy zakładzie internat.

Organizacya rozdziału cukru. Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej odbyło w poniedziałek dłuższą konferencyę z przedstawicielami »Biura rozdziału cukru dla Galicyi zachodniej«, celem zbadania przyczyn, podnoszonych powszechnie niedomagań przy aprowizacyi cukrem. Na podstawie wyniku dyskusyi wystąpi Izba wobec powołanych władz z projektem współudziału czynników publicznych w pracach Biura rozdzielczego przez powołanie zastępców starostwa, magistratu, Izby handlowej, oraz kupców działu cukrowego.

W niewoli rosyjskiej. P. Franciszek Heynar, słuchacz uniwersytetu Jagiellońskiego, kadet 45 pp. zawiadamia za naszem pośrednictwem swoich krewnych i znajomych, że w dniu 28 czerwca dostał się do niewoli rosyjskiej i na razie przebywa w Moskwie.

Z kraju.

Wpisy i egzamina wstępne na kursa seminaryum nauczycielskiego męskiego w Kętach odbędą się w dniach 1 i 2 września b. r. Przy zgłoszeniu na kurs przygotowawczy i pierwszy należy przedłożyć metrykę, świadectwo szkolne i świadectwo fizycznego uzdolnienia do zawodu nauczycielskiego. — Uczniowie pilni i wzorowo się zachowujący mogą po przyjęciu do zakładu otrzymać stypendya pedagogiczne do wysokości 40 K miesięcznie i uzyskać przyjęcie do internatu.

Z Krosna. (Rocznica 6 sierpnia. — Z działalności N. K. N.).

Objąwszy inicyatywę w urządzaniu obchodów, nie dało sobie krośnieńskie Koło Ligi kobiet wytrącić jej z okazyi nowego święta narodowego, jakiem się stała rocznica wkroczenia Strzelców Piłsudskiego do Królestwa Polskiego. W dniu 6 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo ze stosownem pięknem kazaniem w kościele farnym. W dzień poprzedni urządzono przedstawienie dramatyczne w sali »Sokoła«. Amatorzy wykonali dwa obrazki sceniczne Jadwigi z Łobzowa: »Tobie Polsko« i »Kto idzie?«, a zrywające się często huczne oklaski świadczyły o dodatnim wyniku usiłowań wszystkich wykonawców. Objawami sukcesu artystycznego dzielili się młodzi amatorowie z niestrudzoną reżyserką, p. dyr. Wachalową, dając tem dowód uznania dla jej pracy.

Inscenizacyą zajął się z podniesienia godną ofiarnością profesor Jarosiewicz, który nie tylko skomponował kostyumy i sam wykonał dekoracye do obu sztuk, ale zaprojektował nadto żywy obraz »Królowa Jadwiga na Wawelu«, wybijający się wartością artystyczną przy prostocie użytych środków.

Rozpoczęło wieczór ten przemówienie prezesowej Koła Ligi kobiet, p. Kowalskiej, która w zwięzłych, ale ciepłych słowach przedstawiła chwilę rozpoczęcia działań zaczepnych zawiązku Legionów.

Manifestacyą ku uczczeniu bohaterskich i ofiarnych walk Legionów podczas ostatniej ofenzywy rosyjskiej rozpoczęło się posiedzenie P. K. N. Wspomnienia, jakie walkom tym poświęcił przewodniczący dr Jugendfein, wysłuchali członkowie Komitetu, stojąc.

Ze sprawozdania o pracach P. K. N. nadmienić wypada, że z powiatu krośnieńskiego wpłacono w ostatnich miesiącach na ogólne cele Legionów w dwóch ratach kwotę 5.000 K.

Przemyśl, 19 sierpnia. (Urodziny cesarskie. — Pożar).

Urodziny cesarskie święcił Przemyśl uroczyście. W przeddzień urodzin o godzinie 9 wieczorem odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych. Budynki rządowe i prywatne udekorowane były flagami o barwach państwowych i narodowych. O godzinie 6 rano odegrały orkiestry wojskowe pobudkę. O godzinie 9 przed południem odbyły się uroczyste nabożeństwa w katedrze obrządku łacińskiego, w cerkwi i w synagodze, na których byli obecni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. O godzinie 1 po południu odbył się obiad u komendanta miasta, generała Materny, a podczas toastu na cześć monarchy dano ze »Zniesienia« 24 salw armatnich.

Dnia 18 b. m. o godzinie 11 przed południem wybuchł pożar w wojskowym magazynie zapasowym przy ulicy Szpitalnej. Pożar wybuchł w jednym z budynków drewnianych, w którym mieściła się piekarnia. Miejska straż pożarna, która przybyła na miejsce wypadku, zdołała pożar stłumić. Uratowano też zapasy mąki, znajdujące się płonącym budynku.

Wpisy do seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu odbędą się w dniach 29, 30 i 31 b. m. od godziny 9—12 przed południem. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Kandydatki na I. rok mają przedłożyć: 1) metrykę urodzenia na dowód, że ukończyły 15 lat życia; 2) świadectwo fizycznego uzdolnienia, wystawione przez lekarza szkolnego lub urzędowego; 3) ostatnie świadectwo szkolne; 4) próby rysunków i robót ręcznych, osobno należycie opakowane i podpisane; 5) dokładnie wypełniony rodowód i kartę wpisową w dwóch egzemplarzach; 6) świadectwo powtórnego szczepienia ospy; 7) deklaracyę rodziców, że posiadają środki na utrzymanie w Przemyślu. — Kandydatki kursów: II., III. i IV. mają przy wpisie przedłożyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) metrykę chrztu i 3) dwa rodowody. W bieżącym roku szkolnym będą czynne wszystkie miejscowe internaty. Egzamin wstępny na I. rok odbędzie się dnia 1 września o godz. 8 rano.

Dyrekcya krajowej szkoły kupieckiej w Przemyślu ogłasza, że wpisy do dwuklasowej szkoły kupieckiej męskiej i na jednoroczny kurs handlowy żeński odbędzie się dnia 31 sierpnia i 1 września b. r. Warunki przyjęcia do szkoły dwuklasowej: do klasy przygotowawczej: ukończenie 13 lat życia i co najmniej IV. klasy szkoły ludowej, oraz złożenie egzaminu wstępnego z języka polskiego i rachunków; do klasy I.: ukończenie 14 lat życia i III. klasy szkoły średniej lub wydziałowej, względnie złożenie egzaminu wstępnego z materyału klasy przygotowawczej. Warunkiem przyjęcia na kurs handlowy żeński jest ukończenie 14 lat życia i III. klasy wydziałowej, licealnej lub średniej, względnie złożenie egzaminu wstępnego z zakresu nauk, udzielanych w 3-klasowej szkole wydziałowej.

Szkoła kupiecka ma na celu przygotowanie młodzieży do zawodu handlowego i danie jej całokształtu wiadomości handlowych.

Absolwenci dwuklasowej szkoły kupieckiej mogą być pociągnięci tylko do dwuletniej czynnej służby wojskowej, a świadectwo odejścia tej szkoły zastępuje przy uzyskaniu dowodu uzdolnienia trzyletni czas nauki w przemyśle handlowym.

Z lwowskiej Rady miejskiej. W sobotniem posiedzeniu lwowskiej przybocznej Rady miejskiej wziął po raz pierwszy udział wiceprezydent dr Schleicher. Na posiedzeniu tem uchwalono imieniem gminy przystąpić do wojennego Banku miejskiego z udziałem pół miliona koron. Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków miejskiego Zakładu aprowizacyjnego i wyrażono urzędnikom Zakładu uznanie. Następnie p. Sawczyński referował sprawę rachunków z wydatków, poczynionych przez prezydenta p. Neumanna w Wiedniu w czasie od dnia 1 października 1914 roku do 31 lipca 1915 roku. Rada przyboczna stwierdziła, że p. Neumann po powrocie z Wiednia złożył w kasie miejskiej kwotę 58.036 K 42 h, jako resztę z funduszu, jakim rozporządzał po wyjeździe ze Lwowa, jak również rachunki z wydatków, poczynionych w Wiedniu w sumie 373.579 K 40 h. Kwotę tę wydał p. Neumann na wypłatę pensyj urzędnikom i funkcyonaryuszom gminy, bawiącym na uchodźstwie. W końcu uchwalono wypłacić nauczycielom miejskim dodatek drożyźniany.

Reprezentacya miasta Lwowa w razie ewakuacyi. Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej miejskiej Rady przybocznej zgłosił radca miejski, dr **Mikołajski**, następujący wniosek:

»Rada przyboczna uznaje, że jest koniecznem, na wypadek okupacyi Lwowa, zorganizowanie poza obszarem okupacyjnym reprezentacyi miasta Lwowa, upełnomocnionej przez zarząd miasta, a mającej następujące zadania: I. Wszechstronną opiekę nad uchodźcami z miasta Lwowa, a mianowicie przez: a) założenie Biura informacyjnego, któreby zcśrodkowało wiadomości o rozproszonych w różnych miejscowościach mieszkańców miasta i udzielało interesowanym żądanych informacyj; b) założenie Biura opieki prawnej, któreby pośredniczyło między ludnością uchodźczą Lwowa a władzami; c) urządzenie w miejscowościach, w których większa liczba uchodźców lwowskich przebywa, mieszkań zbiorowych, odpowiadających niezbędnym warunkom hygieny, kuchni ludowych, sklepów aprowizacyjnych, ochronek dla dzieci, szkół ludowych, kas zapomogowych, służby zdrowia i bezpłatnej pomocy lekarskiej, obywatelskich sądów polubownych. II. Przedstawicielstwo interesów gminy miasta Lwowa wobec władz krajowych i państwowych, a w szczególności: a) staranie o pomoc kraju i państwa na cele pod 1) podane; b) zabiegi o zapewnienie odszkodowań wojennych dla miasta i jego mieszkańców i przygotowanie planu gospodarczej odbudowy miasta; c) uczestniczenie imieniem gminy miasta Lwowa we wszelkich organizacyach i straniach zbiorowych miast galicyjskich. — Reprezentacyi miasta Lwowa na uchodźtwie zapewni zarząd miasta kredyt do wysokości przypuszczalnego budżetu rocznego. Bliższe szczegóły organizacyjne dla tej reprezentacyi sprawuje komisya, z łona Rady przybocznej wybrana«.

Ewakuowani i uchodźcy we Lwowie. Przejazd ludności ewakuowanej z różnych miejscowości we wschodniej Galicyi nie ustaje. W poniedziałek znowu przesunął się przez Lwów w godzinach przedpołudniowych ogromny tabor ewakuowanych z powiatu zborowskiego. — Na wozach kobiety i dzieci, czasem same dzieci; n. p. na jednym wozie siedziało sześcioro drobiazgu, a najstarszy między niemi chłopiec, najwyżej ośmioletni, kierował końmi. Młode kobiety i dziewczęta prowadziły bydło.

Pochody tej ludności, oderwanej nagle od siedzib ojczystych, przedstawiają widok wzruszający i budzi wśród mieszkańców Lwowa wielkie współczucie. Sprawozdawca »Dziennika Polskiego« taki maluje obraz: Długi korowód wozów ciągną zmęczono konięta w parcianej uprzeży przez ulice miasta. Na wozach worki, trochę paszy, trochę dorywczo porwanego statku gospodarskiego, a na tem wszystkiem stare niewiasty w płachty poowijane i dużo drobnych dzieci. Na twarzach kobiet — rezygnacya, u dzieci ciekawość miesza się ze strachem. A za wozami bydło prowadzą młodsze kobiety. I krowy i kobiety zmęczone długą wędrówką.

To uchodźcy. Wyrzucił ich los wojenny z chat i wiosek na życie tułacze, kazał im pożegnać rżyska pól i łąki własne i wygnał w świat — obcy.

Lwów, patrząc na te smutne pochody, płacze łzami współczucia, a choć i łza może być pociechą, czy ona wystarcza zbiedzonym wygnańcom? — Istnieje przecież we Lwowie komitet uchodźczy. Dotąd zajmował on się tymi, którzy wracali do Lwowa z tułactwa, karmił ich, odziewał, szukał dla nich pracy. Obecnie agendy tego komitetu zmalały, gdy uchodźcy już wrócili do Lwowa i tu się zadomowili na nowe. Czy nie byłoby wskazanem, aby ten sam komitet zaopiekował się obecnie tą nieszczęśliwą ludnością, którą wojna zmusza do opuszczenia rodzinnych miasteczek i wiosek, leżących na terenie walki?

Nie należy wątpić, że apel ten nie przebrzmi bez echa.

Zmiany w lwowskich szkołach średnich. Jak donosi lwowski »Dziennik Polski«, dyrektor gimnazyum VII. we Lwowie, radca **Terlikowski**, odchodzi na dłuższy urlop, który poprzedzi jego spensyonowanie po długoletniej pracy pedagogicznej. Zastępstwo w jego miejsce objąć ma jeden z profesorów tego zakładu. Także i w innych szkołach średnich spodziewane są zmiany na kierowniczych stanowiskach. Kierownik I. szkoły realnej, dr **Złobicki**, powołany został do Lublina, jego zaś miejsce zajął profesor J. **Mazurek**.

Termin wpisów do szkół lwowskich dotąd nie jest ustalony. Prawdopodobnie przypadnie początek roku szkolnego na początek września, tylko z powodu zajęcia niektórych budynków na szpitale nauka w kilku zakładach odbywać się będzie po południu w budynkach innych szkół, podobnie, jak było w roku ubiegłym.

Śmierć »króla włamywaczy«, Wasińskiego. Głośny swego czasu włamywacz Edmund Śniegucki-Wasiński, który we Lwowie skazany został za kradzież z włamaniem i za zabójstwo na 10 lat ciężkiego więzienia, umarł obecnie w więzieniu »Bory« w Pilźnie. W roku 1907 zastrzelił Wasiński w Pradze policyanta Kaucky'ego, który go ścigał; później schwytany, odstawiony został do Lwowa i tam odbyła się przeciw niemu rozprawa o włamanie, popełnione we Lwowie i równocześnie o zabójstwo. Z więzienia przy ulicy Kaźmierzowskiej zdołał Wasiński zbiedz, lecz wkrótce został schwytany i odstawiony do więzienia w Stanisławowie, skąd w roku 1914 wywieziony został z innymi więźniami do Pilzna. W więzieniu dopuścił się obrazy majestatu, za co dodatkowo skazano go na cztery lata więzienia. W odbyciu tej kary przeszkodziła mu śmierć.

Wiadomości ze Złoczowa. Z miasta Złoczowa, odległego obecnie o jakieś 20 kilometrów zaledwie od linii bojowej, otrzymuje „Kuryer Lwowski" informacye, z których wynika, że wśród ludności panuje tam nastrój spokojny, bez zdenerwowania. Zresztą ludności ubyło i miasto zmieniło swój dawny wygląd. Na korsie, zamiast strojnych sylwetek niewieścich, pojawiają się ciężkie i silne postacie sprzymierzeńców, na rynku zamiast kucharek, synowie Marsa dobijają targu z podmiejskiemi gospodyniami.

W ulicach kurz, dym z samochodów, pisk syren i skrzyp taborów wojskowych. Od czasu do czasu pojawia się gromada jeńców-żołdatów, obdartych, zbiedzonych, apatycznych i zrezygnowanych. Regularnie co dnia po południu przychodzą pisma lwowskie. Rozchwytują je w okamgnieniu.

Popłochu stanowczo niema. Ci, którzy się bali, dawno przejechali stacyę perlustracyjną w Węgierskiem Hradyszczu, — zostali ci, których obowiązek służbowy i twarda praca w urzędzie zatrzymuje i ci, którzy zawsze zdecydowani byli, tu na rubieżach wschodu pozostać i bronić dobytku własnego i narodowego.

Dzień za dniem przeciągają korowody wozów wiozących nędzę ludzką, dokąd — wie jeden Bóg! Idą, ciągną w dal nieznaną, na niewiadome losy.

Z Królestwa Polskiego.

Święto Legionów polskich w Kamieńsku. Piszą nam: W niezwykle uroczysty sposób święcili legioniści w Domu uzdrowieńców dwuletnią rocznicę utworzenia Legionów polskich. Uroczystość uświetnił swojem przybyciem duchowy opiekun Legionów, ks. biskup Władysław **Bandurski**, który odprawił rano dnia 15 b. m. mszę polową i wygłosił przepiękne, patryotyczne kazanie. — W nabożeństwie wzięła tłumny udział, oprócz kilkuset legionistów-uzdrowieńców, ludność miejscowa, zjechało się na nie liczne obywatelstwo okoliczne i pospieszyli nawet mieszkańcy dalszych, odległych wsi i osad na wieść, że ukochany biskup Legionów polskich do Kamieńska zjechał. Po mszy świętej i kazaniu wyruszyli legioniści wraz z cywilnymi uczestnikami nabożeństwa do Domu uzdrowieńców, gdzie odbył się uroczysty poranek. Treść jego stanowiła przemowa komendanta Domu, porucznika dra Eugeniusza Malisza, który przedstawił pokrótce historyczne wypadki, towarzyszące utworzeniu Legionów polskich i wyjaśnił ich wiekopomne dla narodu polskiego znaczenie. Z kolei odśpiewał chór legionistów szereg pieśni narodowych. Uroczysty obchód zakończył się wieczornicą, składającą się z produkcyj muzykalnych i wokalnych, a poprzedzoną słowem wstępnem legionisty dra Chmurskiego o idei legionowej i państwie polskiem.

Łódź. (O subwencyę dla teatru polskiego. — Otwarcie kuchni robotniczych). Towarzystwo teatralne zwróciło się do magistratu z prośbą o udzielenie z funduszów miejskich 10.000 rubli subwencyj dla teatru polskiego w Łodzi. Wobec braku gotówki bardzo wątpliwem jest czy magistrat przyzna żądaną subwencyę.

W tych dniach otwarto na nowo 18 kuchen robotniczych, zamkniętych z powodu braku środków żywnościowych.

Podział czynności w prezydyum miasta. Z Warszawy donoszą: Prezydyum Rady miejskiej zorganizowało się w sposób następujący: Prezes rektor dr Józef Brudziński; wiceprezesi: dr Józef Zawadzki, p. Artur Śliwiński i sekretarze.

Wiceprezes dr Józef Zawadzki wraz z sekretarzami: pp. Bolesławem Eigerem i adw. przys. Czesławem Brzezińskim mają nadzór nad prowadzeniem biura, akt, oraz wszelkich spraw dotyczących kancelaryi prezydyum Rady miejskiej. Załatwiają również sprawy bieżące i korespondencye z wyjątkiem jedynie spraw, które prezydyum Rady określi, jako należące wyłącznie do kompetencyi prezesa. Ich pieczy powierzone są sprawy przekazano komisyom Rady miejskiej, aby nie zalegały, zwłaszcza gdy z jednej do drugiej komisyi muszą być przekazywane.

Wiceprezes Artur Śliwiński wraz z sekretarzami pp.: Józefem Stypińskim i Edmundem Bernatowiczem mają poruczone kierownictwo spraw finansowo-administracyjnych, a mianowicie: ustalenie opłat urzędników biura, sprawy dotyczące urządzenia sali posiedzeń plenarnych i komisyjnych oraz ubikacyj przeznaczonych do użytku Rady miejskiej; prowadzą również kontrolę stenogramów, oraz kart wstępu na posiedzenia publiczne.

Sekretarze pp.: Jan Rogowicz i Marek Borkowski prowadzą protokół z posiedzeń prezydyum.

W księgarni warszawskiej. „Kuryer Warszawski" przytacza następujący obrazek.

Do dużej księgarni wchodzi wykwintnie ubrana dama. Prosi o dzieła Sienkiewicza. Na ladzie pojawia się stos dzieł znakomitego twórcy.

— Prosiłabym w oprawie wykwintnej.

Pracownik księgarski podaje wspaniale oprawne „Quo vadis".

— To płótno? Wolałabym oprawę ze skóry.

Takiej oprawy nie było. Pani prosi dalej o dzieła Weissenhoffa, Tetmajera, Perzyńskiego. Wszystkie odrzuca, żąda oprawy w skórze. Znajdują się wreszcie mało tomiki poezyi Tetmajera, oprawne bardzo wykwintnie w skórę. Pani jeszcze nie jest zadowolona.

— Może być Tetmajer, ale koniecznie większy format.

— Większych nie mamy. Ale wszak tu jest cały komplet?

— Wiem, wiem, ale mnie jest koniecznie potrzebna oprawa ze skóry... w dużym formacie... na podeszwy...

Łomża. (Wyrok śmierci). Wyrokiem sądu polowego skazany został na śmierć przez rozstrzelanie gospodarz Witalis Godlewski z Godlewa Wielkiego, obw. Ostrów, za nieprawne posiadanie i użytkowanie karabinu.

Kraków na pocztówkach. Polski przemysł zdobył się wreszcie w zakresie pocztówek na swojskie wydawnictwo. Znany artysta malarz p. Krasnowolski wykonał cykl 24 kolorowanych widoków Krakowa, uwzględniając najpopularniejsze i najwdzięczniejsze motywa architektury i pejzażu. Widoki te wydała w ładnych odbiciach na pocztówkach firma J. Czerneckiego w Krakowie. Zarówno ze względu na artystyczną wartość kart, jak i z uwagi, że jestto próba wyrugowania zalewających nasze sklepy widoków Krakowa sporządzanych przez obcych spekulantów — pocztówki Krasnowolskiego zasługują ze wszech miar na rozpowszechnienie i poparcie. Komplet ich układa się w interesujące album widoków i zabytków Krakowa. Obowiązkiem jest naszych kupców i odsprzedawców poprzeć to krajowe wydawnictwo.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Anna Kiperówna 789 K 58 h zebrane jako wynagrodzenie za pisanie kwitów na zasiłki wojskowe w Żurawnie.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Stan. Sauszek z Tomaszo 18 K zebrane na listę ze sprzedaży sporządzonych przez siebie cygarniczek; Wład. Malfait 7 K 50 h; Popielowa z Brzeźnicy 10 K jako wygrany zakład; uczniowie kl. IV. szkoły im. Czackiego w Tarnowie 5 K 20 h za pośredn. gospodarza klasy Hanzla; notaryusz Stan. Japa z Niepołomic 18 K 40 h zebrane w towarzystwie; nadleśnictwo państwa w Żurawnie 22 K 85 h zebrane przez personal leśny przy wydawaniu drzewa w lipcu (i 22 K 85 h na inny cel); Stan. Krzeński 73 K; zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Ludwika Morelowskiego: Walerowie Łozińscy 20 K i Izydorowie Sztaudyngerowie 10 K.

Na fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego: Liga kobiet w Krynicy 300 K.

Dla głodnych Warszawy: Adolf Popowski 20 K 20 h; Józef Magiera 20 K.

Na Czerwony Krzyż: Urząd podatkowy w Krościenku n. Dun. 134 K 97 h z dobrowolnych datków.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Nadleśnictwo państwa w Żurawnie 22 K 85 h.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Zygm. Pietrowscy 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Ludwika Morelowskiego.

Dział ekonomiczny.

*** Galicyjski wojenny Zakład kredytowy donosi,** że po uzyskaniu zatwierdzenia odnośnego regulaminu przez ministerstwo skarbu, przystępuje do udzielania osobom, należącym do kół rolniczych, przemysłowych, handlowych i rękodzielniczych, oraz należącym do kół tych rejestrowanym spółkom handlowym i wytwórczym, kredytu na zasilenie funduszu obrotowego, względnie zakupno środków obrotowych (nawozy sztuczne, administracya, bydło opasowe, surowce, narzędzia, towary i t. d.) w wysokości, niezbędnej dla podtrzymania egzystencyi gospodarczej przedsiębiorcy, nie przekraczającej jednak poniesionej w środkach tych szkody wojennej. — Kredyt obrotowy udzielanym będzie na akcepta wekslowe, względnie skrypta dłużne, zeznane w formie bezzwłocznie wykonalnych aktów notaryalnych, za odpowiedniem zabezpieczeniem. Spłata kapitału nastąpi w piętnastu rocznych ratach, począwszy od ukończenia piątego roku po zawarciu pokoju. Odsetki, liczone w wysokości o ½% wyższej ponad każdoczesną stopę eskontową Banku Austro-Węgier, nie niżej jednak, jak 5%, będą płatne półrocznie z góry, począwszy od dnia udzielenia kredytu. W wyjątkowych, uwzględnienia godnych wypadkach, będzie mogło nastąpić obniżenie stopy procentowej do 3%, o ile wysokość kredytu nie będzie przenosiła kwoty 5.000 K. Zabezpieczenie udzielonego kredytu nastąpić będzie mogło podobnie, jak przy kredytach inwestycyjnych, to jest przez lombard papierów wartościowych, hipotekę na nieruchomościach, porękę osób wypłatnych, zastaw na urządzeniach i ruchomościach przedsiębiorstwa, oraz na towarach i t. d. Zgłoszenia o kredyt obrotowy wnoszone być mają na ręce właściwych miejscowych komitetów doradczych, których organizacya jest w toku. Do zgłoszeń winny być dołączone potwierdzenia szkód wojennych przez odnośne starostwa i wszelkie dla wykazania wartości ofiarowanego zabezpieczenia, poniesionej szkody i wysokości kredytu, potrzebne wykazy i dokumenta. Za pośrednictwem tych komitetów będą mogli interesowani otrzymać odpowiednie kwestyonaryusze, ktróych rubryki dokładnie wypełnić należy. Kwestyonaryuszy, względnie podań, niezaopatrzonych potwierdzeniem starostwa, wypełnionych niedokładnie lub niezgodnie z faktycznym stanem rzeczy, dalej podań, nadsyłanych wprost, a nie za pośrednictwem powyższych komitetów, Zakład nie będzie mógł uwzględniać. — O ukonstytuowaniu tych komitetów i rozpoczęciu ich czynności otrzymają interesowani wiadomość w odnośnem starostwie.

*** Produkcya ropy w Galicyi** w ubiegłym miesiącu (lipcu) dosięgła około 6640 (wobec 6650 w czerwcu b. r.) cystern, w tem Tustanowice dały 4203 i Borysław 2116 cystern. Oprócz tego wyprodukowano w Schodnicy 233 (211) i w Unyczu 79 (83) systern oleju skalnego.

*** Kwity na pobór otrąb.** W myśl paragrafu 14 rozporządzenia ministerstwa z dnia 15 lipca 1916 roku Dz. p. p. Nr. 220, należy się producentom pszenicy i żyta dostarczonego Wojennemu Zakładowi obrotu zbożem połowa tej ilości otrąb, która według przepisów o wymieleniu odpowiada ilości oddanego przez producenta zboża.

Te otręby obowiązkowe otrzymywać będą producenci na podstawie dyspozycyi Centrali pasz. Wobec Centrali jednak muszą producenci udowodnić oddanie Wojennemu Zakładowi obrotu zbożem tych ilości zboża. W tym celu komisyonerzy Wojennego Zakładu obrotu zbożem wydawać będą producentom przy odbiorze od nich zboża kwity na pobór otrąb. — Komisyoner jest obowiązany do wydania kwitu na każdą ilość odebranego zboża. W kwicie musi być uwidoczniona ilość odebranego zboża, oraz ilość otrąb, które producent uprawiony jest pobrać. Jedynie kwit poboru otrąb uprawnia producenta do żądania przydzielenia wymienionej w kwicie ilości otrąb. Przydział następuje w jednym z młynów położonych o ile możności w pobliżu miejsca zamieszkania producenta — cenę za otręby należy przekazać młynowi przy odbiorze.

Leży zatem w interesie własnym rolników żądać w każdym wypadku przy odbieraniu zboża przez komisyonera, by natychmiast wystawił kwit na pobór otrąb, gdyż inaczej producent nie będzie miał prawa do otrzymania otrąb obowiązkowych.

Wojna.

Interpelacya w sprawie Polski w Sejmie węgierskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 23 sierpnia.

W Sejmie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad przełożeniem podatkowem:

Na dzisiejszy dzień interpelacyjny zgłoszono szereg interpelacyi, między innemi **interpelacyę posła Stefana Rakovszkyego w sprawie Polski.**

W sprawie żywności dla Polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 sierpnia.

»Nordd. Allg. Ztg.« podaje dłuższe wywody o sprawie zaopatrzenia Polski w środki żywności i powiada:

Pomyślne żniwa z r. 1916 są w obsadzonych obszarach wschodnich, przedewszystkiem zaś w powiatach generalnej gubernii warszawskiej, o wiele więcej, aniżeli w samych Niemczech, punktem zwrotnym w ukształtowaniu się sprawy odżywiania ludności. W Polsce i w Niemczech wydatność roli w obu ostatnich latach nie była równa. Ale okoliczność ta schodziła na drugi plan wobec względu zasadniczego, że żniwa polskie z r. 1915 ucierpiały wskutek rosyjskiego szału niszczycielskiego, żniwa zaś z roku bieżącego były poparte i zapewnione przez planową i niezmużoną pracę odbudowy niemieckiej. Ludność polska — nie jest to tajemnicą — przecierpiała od roku bardzo wiele, ale tylko wskutek wspólnej winy rosyjsko-angielskiej, za którą Rosya i Anglia odpowiadać mają. — Ludność od jesieni począwszy odczuje poprawę swojej stopy życiowej, ale jedynie i wyłącznie jest to zasługą Niemiec. Nie — jak to koalicya kłamliwie twierdzi — Niemcy, lecz Rosya skazała Polskę na wygłodzenie. Anglia poparła Rosyę w tem wygładzaniu Polski przez przeciwne prawu międzynarodowemu niedopuszczenie dowozu z krajów neutralnych. Tylko Niemcy uratowały Polskę od nędzy, o ile to leżało w ich siłach i dało się pogodzić z obowiązkami utrzymania się własnego.

Wiadomo, że — jak to niedawno jeden z publicystów polskich wyraził, — **hordy rosyjskie na swojej drodze ku wschodowi podpaliły półtora tysiąca wsi z taką obojętnością, z jaką nawet w obecnej wojnie nikt cygara nie zapala.** Wiadomo, że do tego planu odwrotu, przeprowadzonego w porozumieniu z sojusznikami a przedewszystkiem **z przywódcą koalicyi z Anglią, należało niszczenie przez oddziały podpalaczy wszystkiego zboża, któreby** podpadło pod rękę.

Administracya niemiecka od początku czyniła, co było w jej mocy, aby złagodzić nędzę ludności polskiej, i kilkakrotnie mimo angielskiej blokady głodowej i ówczesnej niedostateczności środków żywności w Niemczech z własnych **zapasów dostarczała towarów,** by pokryć **najkonieczniejsze potrzeby.** Że taka pomoc wobec **gospodarczej** wojny, prowadzonej przez Anglię, nie mogła być regułą, lecz że Polska tak jak i same Niemcy głównie ze zbiorów własnej ziemi musiała się wyżywiać, jest rzeczą jasną.

Zaraz na początku 1915 ze strony miarodajnej w podobny sposób jak w Niemczech, zarządzono zajęcie najważniejszych środków żywności i wydzielanie ich w racyach. Wskutek równomierności osiągnięto przynajmniej ten sukces, że następstwa rosyjskiej pracy niszczycielskiej ogół polski, o ile to wogóle było możliwe, odczuł jak najmniej. Spalone i zniszczone przez Moskali środki żywności oczywiście były stracone. Ludność polska musiała się tedy zadowolić ilością, wyznaczoną na głowę niższą, niż w Niemczech. W lutym r. 1916 racyę chleba dla ludności w miastach generał gubernii warszawskiej (około 2 miliony dusz) musiano zniżyć ze 143 gr. mąki zbożowej i 35 gr. mąki ziemniaczanej, a więc razem 178 gr. na 115 gr. mąki zbożowej i 35 gr. mąki ziemniaczanej, zaś racyę po wsiach z 9 klg. na 6 klg. mąki zbożowej na miesiąc. Także racya mięsa (od 1 lutego 1916 istnieje w generał gubernii monopol na bydło, który w niektórych okręgach wiejskich zakupuje pewne kontyngenty w drodze przymusowej) jest o wiele mniejsza niż prawie wszędzie w Niemczech. **Że te ilości, wyznaczone do spożycia, są tylko najniezbędniejszem wyżywieniem, temu nie można przeczyć. Polacy wiedzą, komu za to mają podziękować. W roku nowych żniw w generał gubernii racye chleba będą podwyższone prawdopodobnie także przez przydzielenie kaszy, która będzie musiała zastąpić brak owoców strączkowych. — Stan odżywienia ludności polskiej znacznie się tedy poprawi.**

Rząd niemiecki przez popieranie na jak najszerszą skalę akcyi około dostarczania wszelkiej koniecznej pomocy nietylko pieniężnej ale także w naturaliach osiągnął to, że prawie cała ziemia, która obiecywała plon, tej jesieni przyniesie już świeży owoc. Zarząd niemiecki dostarczył nasienia i sił pociągowych, czekał w razie potrzeby na zapłatę, dostarczał pługów motorowych, zapewniał materyał gospodarczy lub uzyskiwał go w obszarach, położonych na wschód od Wisły, od administracyi wojskowej, a leżące odłogiem grunta przydzielał właścicielom gruntów sąsiednich. Generał-gubernia zarządziła dostawę wojskowych sił pociągowych, i o ile to wogóle było możliwe, jak najskrzętniej budowano drogi. Dla odbudowy niezbędnych mieszkań administracya w miejscowościach zniszczonych dostarczyła drzewa budulcowego, zrazu bezpłatnie, potem, gdy zaczęły się nadużycia, za miernemi stosunkowo opłatami, pośredniczyła także przy dostawie wszelkich innych materyałów budowlanych, cegieł, wapna, papy na dachy, drzwi, okien, szyb, gwoździ, dając to ludności tanio, lub w razie potrzeby bezpłatnie.

Rosya oddała w nasze ręce wschodnie okolice poznańskie i wschodnią Polskę jako dymiące pogorzelisko; Niemcy z największem możliwem powodzeniem w tak krótkim czasie starały się kraj ten uczynić znowu krajem kulturalnym. Pierwszy z tej pracy odniesie korzyść naród polski, który uchroniony został od głodu, na który go skazali jego pogromcy rosyjscy i ich przyjaciele angielscy z całą rozwagą i systematycznością. Wina rządu angielskiego w dotychczasowej nędzy w Poznańskiem nie jest mniejszą, niż taktyka carskich oddziałów podpalaczy, gdyż Anglia, podobnie jak same Niemcy, blokadą otoczyła i Polskę i od półtora roku systematycznie wykluczyła wszelkie dowozy środków żywności z krajów neutralnych do obszarów wschodnich, obsadzonych przez wojska niemieckie.

Usiłowania organizacyi stałego dowozu środków żywności z Ameryki do Polski rozpoczęły się już w kilka miesięcy po wybuchu wojny i były przez rząd niemiecki jak najsilniej popierane. Przyszła do skutku umowa, w której rząd niemiecki zobowiązał się w obszarach, gdzieby przeprowadzano akcyę pomocniczą, odstąpić od rekwizycyi zboża. Nadto oświadczył rząd niemiecki gotowość popierania zamierzonego importu środków żywności przez objęcie rękojmi finansowych. Ponieważ dowóz z innych części Europy nie wchodził w rachubę, jeżeli dzieło pomocy miało być urzeczywistnione, pozostawał tylko import zboża ze Stanów Zjednoczonych, import, który mógł się każdego dnia rozpocząć, gdyby Anglia była zniosła swoją blokadę Polski. Fakt, że przeprowadzenie dzieła pomocy skazane było na dostawę ze Stanów Zjednoczonych, a zawisłe było tem samem wyłącznie od zgody Anglii, uznany został przez Amerykę już w maju 1915, a także w tym samym miesiącu podany do wiadomości rządu angielskiego. Rząd angielski w r. 1915, w roku, w którym podpalania Rosyi sojuszniczki tak ogromnie utrudniły wyżywianie Polski, nie przedsięwziął niczego dla rozwiązania tej kwestyi, zaś w 1916 r. po kilkakrotnych naleganiach ze strony polsko-amerykańskiej i po ponownej akcyi dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych w jesieni, w maju postawił zupełnie nowe warunki dla importu do Polski, które rząd niemiecki musiał odrzucić. — Ostatni rozdział tych w nieskończoność przez Anglię przewlekanych rokowań przedstawiony jest w „Nordd. Allg. Ztg" z 4 czerwca 1916 w sposób wyczerpujący. Udowodniono, że i dlaczego odpowiedzialność za nieudanie się amerykańskiego dzieła pomocy dla Polski spada wyłącznie na rząd angielski.

Pominąwszy ten wielki amerykański plan pomocy, który byłby mógł wiele zdziałać, podejmowane były także inne próby, aby z krajów europejskich, leżących poza sferą wpływów angielskich, dowozić do Polski pewne środki żywności. Rząd niemiecki i organy administracyi obszarów obsadzonych popierały wszelkie takie przedsięwzięcia jak najusilniej, o ile one miały charakter ogólny. Mimo tego jak najdalej idącego poparcia wyniki nie mogły być zbyt wielkie, gdyż ilość środków żywności w krajach europejskich, którą można wywozić niezawiśle od przepisów blokady angielskiej, jest szczupła i taką pozostanie, póki Anglii wolno jest gwałcić handel neutralny.

Zmiany w dyplomacyi rosyjskiej.

Budapeszt, 23 sierpnia.

Ze Sztokholmu donoszą:

»Russk. Wied.« donoszą, że **Stuermer ukończył już reorganizacyę ministerstwa spraw zagranicznych.** Szefem biura zamianowany został pierwszy sekretarz poselstwa rosyjskiego w Bukareszcie, Arseniew. W najbliższym czasie nastąpią liczne zmiany osobiste w wielu poselstwach rosyjskich za granicą.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z 20 sierpnia po południu: Front zachodni: W okolicy na zachód od jeziora Nobel odparliśmy ataki Niemców, zadając im ciężkie straty. Nad Stochodem wojska nasze w okolicy wsi Rudka—Czerwiszcze zajęły kilka wzgórz. Gorące walki rozgorzały o wieś Tobol, która przechodziła z rąk do rąk, w końcu pozostała w naszem posiadaniu. Kozacy dońscy zaatakowali nieprzyjaciela i roznieśli na szablach przeszło 200 Austryaków. W tej okolicy wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i przeszło 600 żołnierzy, zdobyliśmy 15 karabinów maszynowych, 2 miotacze min, jeden reflektor i 5 aparatów telefonicznych.

W kierunku Körösmező wojska nasze wyparły nieprzyjaciela ze wzgórz na zachód od Jabłonicy i Woronienki i zdobyły te wzgórza. Nad Białym Czeremoszem wojska nasze wyparły nieprzyjaciela z okolic Dołhopola i posunęły się w kierunku ku Fereskul. Na północ od Kirlibaby zaatakował nieprzyjaciel wzgórza przez nas obsadzone, został jednak wyparty.

Dnia 20 sierpnia wieczór. Front zachodni bez zmiany.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 23 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi ze Sztokholmu:

Wbrew doniesieniom, jakoby w. ks. Mikołaj Mikołajewicz ustąpił ze stanowiska głównodowodzącego na Kaukazie, »Russk. Słowo« donosi o wymianie depesz, jaka odbyła się między w. księciem a królem angielskim. Z telegramów tych wynika, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz **przebywa stale w Tyflisie i stoi na czele wojsk kaukazkich.**

Przygotowania Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 23 sierpnia.

»Secolo« pod datą 18 bm. donosi z Bukaresztu:

Sytuacya w Rumunii charakteryzuje się skrajnem napięciem. Poczyniono wszelkie przygotowania, które poprzedzić muszą wmieszanie się Rumunii w wojnę. Na razie istnieją jeszcze różne zastrzeżenia. Z wielu stron zapewniają, że przygotowania dyplomatyczne nie są jeszcze ukończone.

Ostatni atak lotniczy na Wenecyę.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 23 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Lugano:

W czasie ostatniego ataku lotników austro-węgierskich na Wenecyę **zniszczona została doszczętnie wielka przędzalnia** Cottonoficio Veneziano, leżąca w pobliżu dworca kolejowego. — Fabryka ta zatrudniała tysiąc robotników.

Wyczerpanie Francyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Budapeszt, 23 sierpnia.

»Poster Lloyd« donosi z Rosendaal:

Na ostatniej konferencyi z Lloyd Georgem zaproponował Briand zamiast obecnego jednolitego frontu na zachodzie utworzenie frontu w ten sposób, aby wojska francuskie mogły być wymieniane, gdyż Francya potrzebuje koniecznie wypoczynku. Briand zaproponował **trzymiesięczny wypoczynek dla armii francuskiej, celem przygotowania kampanii zimowej.** W takim wypadku front francuski wzmocnionyby został wojskami angielskiemi i rosyjskiemi. Rosya przyrzekła już wysłać do Francya 6 dywizyj. Rząd angielski zasadniczo zgodził się na ten projekt, podniesiono atoli uwagi natury technicznej. W sprawie belgijskiej panują różnice zdań, sądzą jednak, że sprawa ta będzie załatwiona. Sądzą też, że Włosi wyślą do Francyi odpowiedni kontyngent celem zastąpienia wojsk francuskich.

Niepomyślny wynik żniw we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 sierpnia.

Dyrekcya związku agrarnego Francyi przyznaje, że tegoroczny wynik zbiorów jest niekorzystny. W wielu departamentach jest już pewnem, że tegoroczne zbiory są niższe od zeszłorocznych, które dostarczyły tylko średniego zbioru. Można przypuszczać, że ogólny zbiór będzie niższy od zeszłorocznego prawie o ⅓. Francya będzie musiała importować w tym roku więcej niż okrągło sześć milionów metrycznych centnarów w stosunku do z. r. Ministerstwo rolnictwa liczy się przeciętnie tylko z 70 proc. zeszłorocznych zbiorów.

»Temps« donosi, że obrót gospodarczy Francyi z zagranicą wykazuje w b. r. dotąd pasywny bilans już 7.346 milionów fr. w stosunku przywozu do wywozu.

Rada wojenna koalicyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 23 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Rotterdamu:

Generał Pau, który przybył z Rosyi do Havru, udał się natychmiast w dalszą drogę do Paryża, gdzie weźmie udział **w wielkiej radzie wojennej koalicyi, która odbędzie się we czwartek.**

Sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Do podanych wczoraj sukcesów naszych łodzi podwodnych ze względu na publikacyę angielską należy dodać jeszcze następujące szczegóły na podstawie nadeszłych tymczasem wiadomości:

19 sierpnia o godz. 5 po południu jedna z naszych łodzi podwodnych spostrzegła 5 małych angielskich krążowników, jadących w kierunku południowo-wschodnim. Towarzyszyły im dwie flotyle kontrtorpedowców, poza nimi stało 6 krążowników bojowych pod silną osłoną kontrtorpedowców. Łodzi podwodnej udało się strzelić do jednego z kontrtorpedowców, należącego prawdopodobnie do typu „Mohabo". **Wnet po strzale kontrtorpedowiec zatonął.** Cała siła zbrojna angielska natychmiast zawróciła. Łódź podwodna zaatakowała następnie mały krążownik typu klasy „Chatham". Zauważono, że **dwa strzały trafiły. Okręt położył się na bok.** Ponieważ nieprzyjaciel silnie się zabezpieczył, łódź podwodna mogła dopiero po 2 i pół godzinach ponowić atak na krążownik, który tymczasem zaczęto holować. Wnet po strzale łódź podwodna zauważyła, że jeden z kontrtorpedowców z największą siłą jechał w kierunku łodzi, by ją przejechać. Łódź podwodna natychmiast się zanurzyła głębiej. Usłyszano wnet potem silną detonacyę ponad łodzią. Kontrtorpedowce nieprzyjacielskie ścigały łódź aż do nastania ciemności. **Tymczasem łódź podwodna bez szwanku powróciła.**

Ciężko uszkodzony mały krążownik został potem zniszczony przez inną z naszych łodzi podwodnych.

Dyskusya na temat pokoju w Izbie angielskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 sierpnia.

(Izba niższa. Reuter). Byles pytał, czy zwrócono uwagę Asquitha na oświadczenia niemieckiego podsekretarza stanu Zimmermanna, że rząd niemiecki kilkakrotnie wyraził swą gotowość rozpoczęcia rokowań pokojowych, że jednak koalicya pod naciskiem Anglii nigdy podobnej gotowości nie okazała. Byles zapytuje dalej, czy Asquith dowiedział się o życzeniu pokoju wyrażonem na zgromadzeniu socyalistów w Lipsku i czy wie o wielu podobnych popularnych manifestacyach w Niemczech, i czy zechce powiedzieć, w jakim stopniu rząd angielski gotów jest odpowiedzieć wyrażonym przez nieprzyjaciela życzeniom.

Asquith odpowiedział: Rząd niemiecki dotąd nie okazał żadnej skłonności do pokoju, chyba pod warunkami, które są dla niektórych sojuszników niemożliwe do przyjęcia, lub są poniżające. Jest zupełną nieprawdą, żeby koalicya stała pod jakimkolwiek naciskiem Anglii.

Dalziel zapytuje, czy omawiano jakie warunki pokojowe.

Asquith: Tylko o ile je poruszała prasa.

Dalziel: Nie urzędowo.

Asquith: Nie.

Warunek pokojowy lorda Northcliffe.

Berlin, 23 sierpnia.

»Berl. Ztg.« am Mittag« donosi z Lugano:

Lord Northcliff oświadczył, że pokój dopiero wtedy będzie mógł być przywrócony, gdy cesarz Wilhelm zostanie pojmany do niewoli i przewieziony do Anglii.

Wstrzymanie komunikacyi między Anglią a Szwecyą.

(Tel wł. »Nowej Reformy«).

Rotterdam, 23 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Rotterdamu:

Angielskie towarzystwa okrętowe donoszą oficyalnie o zupełnem wstrzymaniu żeglugi ze Szwecyi i do Szwecyi.

Załatwienie konfliktu amerykańsko-meksykańskiego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Frankfurt, 23 sierpnia.

»Frankf. Ztg.« donosi z Nowego Jorku:

Stosunki amerykańsko-meksykańskie zostały wyjaśnione tak dalece, że oczekiwać należy **wycofania wojsk amerykańskich** z Meksyku i to w najbliższym czasie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 23 sierpnia.

Opieka nad urzędnikami państwowymi.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie z 17 bm. w sprawie opieki nad urzędnikami państwowymi, praktykantami i aspirantami sądowymi, tudzież suplentami i asystentami w państwowych szkołach średnich, którym wojna przeszkodziła w wykonywaniu służby cywilnej.

Dalej ogłasza rozporządzenie całego gabinetu z 17 bm., znoszące niektóre postanowienia ustawy z 25 stycznia 1914 (pragmatyka służbowa), z powodu wojny.

Uregulowanie obrotu kawą.

Wiedeń. W jutrzejszym »Dzienniku ustaw państwa« ukaże się uzupełniające rozporządzenie do rozporządzenia ministeryalnego z 18-go czerwca 1916 r. w sprawie uregulowania obrotu kawą. Wprowadza ono przymus podaży według którego każdy właściciel ilości najmniej 600 klg. kawy ma swoje zapasy ofiarować do zakupna Centrali dla kawy do 31 sierpnia br. Dalej ustanowiono zapowiedziane już dawniej ceny maksymalne na kawę, obowiązujące od 18 września.

Karta mięsna w Niemczech.

Berlin. Rozporządzenie, regulujące konsumcyę mięsa, od 2 października wprowadza kartę mięsną dla całego państwa niemieckiego, opiewającą na 4 tygodnie. Najwyższa ilość mięsa i towarów mięsnych, pobieranych w tygodniu na tę kartę, może wynosić 250 gramów mięsa z bydła rzeźnego wraz z wrośniętymi kośćmi. Dzieci do 6 lat otrzymują tylko połowę tej racyi.

Wybuch gazu w Charlottenburgu.

Charlottenburg. Wybuch gazu w Wallstrasse w domu nr. 95 spowodował rano zawalenie się drugiego i trzeciego piętra tego domu, oraz ściany szczytowej. Dwu mieszkańców zostało zasypanych i zginęło, jeden odniósł śmiertelne rany, dziesięciu odniosło ciężkie oparzenia a znaczna liczba rannych odłamkami szkła.

Berlin. Powodem eksplozyi gazowej w Charlottenburgu jest prawdopodobnie zbrodniczy zamach pijaka już kilkakrotnie karanego, który przy eksplozyi zginął.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Poszukiwanie zaginionych.

Poszukuję brata **Getzela Schütza**, który przed wojną wyjechał do szpitala w Wiedniu. Z końcem lipca 1914 podobno wrócił do Królestwa Polskiego, poczem słuch o nim zaginął. Gdyby kto wiedział o miejscu jego obecnego pobytu, zechce łaskawie donieść o tem do Administracyi „Nowej Reformy“ pod **5806.** Wszelkie koszta zwrócę z wdzięcznością. 5806 4 0

Nauczycielka, władająca językiem niemieckim jak rodowita, przyjmie lekcye w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia list. dla Nauczycielki Niemki przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 6147

Zdolna

pomocnica pocztowo-telegraficzna poszukuje posady. Zgłoszenia: poczta Raniżów koło Kolbuszowej. 6166 1 2

Dentysta-technik w kauczuku i złocie, samodzielny, wolny od wojska, poszukuje posady w zachodniej Galicyi. — Isak Aungstreich, Lwów, Zamarstynowska 12. 6159

Potrzebna niańka

w średnim wieku, do nowonarodzonego dziecka. Wiadomość: Dr Landau, ul. Basztowa 25. 6148 1 3

Okulary

cwikiery zwykłe i kombinowane tanio sprzedaje, a naprawia w 24 g. T. Armatys, optyk. Mieszka: Kraków, Zyblikiewicza 15, II piętro. 6133 1 3

Przyjmę na stancyę z całem utrzymaniem chłopca, uczęszczającego do 4 kl. szkoły ludowej lub do 1 wydziałowej pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia list. pod **6142** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6142 1 3

Nauczyciel

przyjmie na stancyę jednego lub dwóch uczniów niższego gimnazyum. Zgłoszenia: Bierczyński, Kraków-Podgórze, Kopernika 4. 6171 1 5

Dom

parterowy, z werandą i stajnią, z ogrodem warzywnym i kwiatowym, oraz kawałkiem gruntu, w okolicy Krakowa, blizko stacyi kolejowej, sprzeda Biuro Tumidajowicza w Krakowie, ul. Poselska 20, I piętro. 6174 1 3

Panienka poszukuje pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie wraz z utrzymaniem. Zgłoszenia list. z podaniem warunków dla **Zofii H.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 6172 1 3

Dyrektor

instytucyi finansowej przyjmuje administracye realności w Krakowie. Zgłoszenia pod „Administrator“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6098 1 3

Magister farmacyi

poszukuje posady lub zarządu apteki w okolicy górskiej. Zgłoszenia pod Mr. S. Mann, Zakopane, Sanatoryum Dra Dłuskiego. 5889 1 3

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 5866 5 20

Francuzka

rodowita, nauczycielka z dyplomem wydziałowym, przyjmie lekcye, oraz tłómaczenia z języka polskiego na francuski. Plac Szczepański 7, I p., na ganku. 5898 6 6

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 5941 2 6

Mało używaną

prawie nową, pod gwarancyą zdolną do użycia **lokomobilę benzynową,** 6—8 HP, w cenie 3000 K, oferuje Cegielnia Dobrzechów. 5949 3 3

Nowo otworzony

Magazyn Mód

i pracownia kapeluszy damskich pod firmą:

Hanki Faber i Róży Reicher

Stradom (hotel Londyński) poleca na sezon obecny najświeższe nowości po najtańszych cenach.

Tamże poszukuje się panienki do nauki. 6107 2 2

Poszukuje się

zdolnych **subjektów cukierniczych.** — Zgłoszenia ustne między godziną 2—3 po poł. i listowne pod adresem: Franciszek Zieliński, Kraków, ul. Sławkowska 23. 5902 6 6

Potrzebne zaraz

panny do ekspedycyi sklepowej. Wymagany język niemiecki „płynnie“. **J. Michalik,** Cukiernia, Kraków. Zgłoszenia w godz. od 5—8 po poł. 5903 6 6

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa p.t.: „Książeczka miniaturowa“ (⁵/₇ centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligiencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 4617 10 12

Posługacz kolejowy

który na dworcu w Tarnowie dnia 12 b. m. o godz. 5 po południu zabrał z II klasy walizkę, aby ją doręczyć do pociągu, idącego do Krakowa, a nie doręczył, zechce ją natychmiast odesłać za wynagrodzeniem pod adresem: E. Talowska, Kraków, ul. Czapskich 1, parter. Walizka była koloru czerwono-bronzowego, zniszczona, okręcona kilka razy sznurkiem. 6140 2 3

Słoneczne mieszkanie

I p. z frontu, od 1 października, 5 pokoi z kuchnią, łazienką i kurytarzem, do każdego pokoju osobne wejście, światło elektr. i gaz.; 2 pokoje, przedp. i kuchnia zaraz; sklepy frontowe z wystawami do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy Zwierzyniecka 11. 6017 3 3

Absolwent

krsj. Szkoły kupieckiej z praktyką magazynową, przyjmie posadę pomocniczego buchaltera magazyniera itp. Adres: Wł. Cierniak, Buczkowice (p. loco), Gal. 6144 1 4

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6180 1 0

Poszukuję

w Krakowie 2 umeblowanych pokoi z kuchnią, przy cichej ulicy, blizko ogrodu. Podać cenę. Zofia Turzańska, Halaszhomok, p. Sarospatak, Ungarn. 6141 1 3

Cukiernia w Wadowicach

przyjmie **praktykanta.** 6152 1 3

Poszukuje się

w samem Zakopanem kupna rentownej willi, hipot. obciążonej. Zgłoszenia pod **J. 300** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 6145 1 3

Do sprzedania

kilka tysięcy używanych worków w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod **Worki 6154** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6154 1 2

Potrzebny

na wyjazd do interesu ekspedycyjnego młody człowiek, Polak, ze średniem wykształceniem, władający dobrze językiem niemieckim. Zgłoszenia list. pod **„Handel“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6155 1 2

Poszukują pokoju

elegancko umeblowanego, frontowego, o dwu oknach, na parterze lub I piętrze. Zgłoszenia w języku niem.: Berkowska 11, kancelarya batalionowa. 6169

2 maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 5613 6 10

Poszukuje się

młodych, zdolnych muzyków na instrumenta dęte, gotowych na wyjazd na bardzo dobrych warunkach. Pierwszeństwo mają starsi uczniowie gimnazyalni i seminarzyści. — Zgłaszać się można osobiście: ul. Karmelicka 38, I p., od g. 8 rano do 10 i od 1—3 po poł. 5970 4 5

Parę ogierów

ciemnych szpaków, pół krwi araby, 4-letnich, 15½ miary, silnie zbudowanych, spokojnych, bez wady, ma do sprzedania Czacki w Sokolu, poczta Rzochów ad Mielec. 5974 6 6

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, 1 p. 5611 6 9

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5024 18 20

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13. 5948 5 10

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, księgarnia we Lwowie

POLECA WYBITNĄ NOWOŚĆ

STANISŁAW ROSSOWSKI: **LWÓW PODCZAS INWAZYI**

Z 30 RYCINAMI. :: CENA W OPRAWIE K 4·80, Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ K 5·30.

Znakomity autor kreśli tu w szeregu feljetonów przeżycia Lwowa w ciężkich czasach inwazyi.

Spis rozdziałów: Prodromus. — Wkroczenie armii rosyjskiej do Lwowa. — Armaty mówią. — M. S. O. — Tadeusz Rutowski. — Trzej. — Ratusz. — Charitas. — Tanie kuchnie. — Bezpłatny opał. — Czerwony Krzyż. — Inwalidzi. — Nasz dom. — Zmysł praktyczności. — Nasze panie. — „Sztuka“. — Herbatki w Kole. — Eldorado maluczkich. — Disce puer. — Przemysł domowy. — Izba handlowa. — Kupiectwo. — Mizerya rzemieślnicza. — Pod znakiem Temidy. — Palestra. — Telefony. — Urzędnicy. — Kamienicznicy. — Czarna giełda. — Rozbitki. — Ulica. — Szumowiny. — Żywiciele i żywicielki miasta. — Mleczarka. — Łapiskórstwo. — Kolekcyonerzy. — Kolporterzy. — W krainie papieru. — Tutki. — O różnych dymach i dymkach. — Teatr w czasie inwazyi. — Apellesy i Fidyasze. — Zima. — Boże Narodzenie. — Przyjęcie noworoczne u prezydenta miasta. — Przemyśl. — Wielkanoc 1915. — Primavera. — Tragedya lasu. — Bez alkoholu. — Zdrowie miasta. — Moneta. — „Dozwolono cenzuroju“. — Scripta manent. — Bajka. — Korespondencya. — Cienie smutku. — Dni grozy. — Z mroku w jasność. — Nastrój polityczny Lwowa w czasie inwazyi. 5913 1 3

Absolwent

Akademii handlowej wiedeńskiej, z 3-miesięczną praktyką ofiaruje swoje usługi Składnicy Kółek rolniczych lub innej firmie polskiej. — Zgłoszenia: Józef Wójcik, Zurawiczki, Przeworsk. 6073 2 3

Poszukuje posady

jako pomocnica buchalteryjna, korespondentka lub kalkulantka w większem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem młoda kantorzystka. Zgłoszenia pod **„Kantorzystka“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6066 2 5

Dla adwokata

znakomite miejsce w Kętach, pow. Biała. — Dochody zapewnione. 6059 2 3

W sobotę 12 sierpnia zostawiłam w pociągu, jadącym w stronę Tarnowa, w wagonie II klasy, w Stróżach, czarną walizkę, w niej 4 srebrne łyżki, 6 par widelców i noży, klucze, przybory toaletowe i inne. Rzetelny znalazca raczy łaskawie zwrócić pod adresem: Z. Holcer, notaryusz w Strzyżowie n/W. 6016 2 5

Sprzedam

300 m³ dębiny w klocach, I klasy, przeschniętej. Bętkowski, Słowina-Brzesko. 6035 3 3

Sklep korzenny

w domu, w którym jest szkoła dla 1400 dzieci, do wynajęcia zarez. — Wiadomość: ul. św. Sebastyana 16, pralnia. 6043 4 5

Nauczycielka Polka

wych. za granicą, muzykalna, z bar. dobremi poleceniami, szuka posady zaraz. Agence Internationale Mme Sikorska, Pałac Spiski. 6074 2 3

Potrzebny

praktykant do ogrodnictwa, młody, porządny chłopiec, na wikt i pensyę, według umowy; posada pewna. Potrzebne świadectwa. Zgłosić się wprost do Zarządu ogrodów, Wielkie Drogi (koło Krakowa). 5978 3 3

Dwie studyujące

lub kształcące się w szkołach średnich panny przyjmę z utrzymaniem. Na życzenie inteligentna opieka, oraz pomoc w naukach w pełnym zakresie 8 klas gimn. Ul. Pędzichów 15, drzwi 7, od 1—3 po poł., oraz od 7—8 w. 5979 2 2

Płatniczych

za kaucyą do inkasowania podczas codziennego koncertu poszukuje firma L. Lewicki, Kraków, Rynek 15. 5982 3 3

Strzelbę

bezkurkową kupię. Zgłoszenia pod **„T. M.“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 6156 1 2

Kupię

szczenię-wyżła dobrej rasy. Zgłoszenia pod **„Polowanie“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6157 1 2

Rolnik

z ukończ. studyum rolniczem na Uniwersytecie krakowskim i z praktyką, poszukuje posady rządcy na ordynacyi. — Zgłoszenia przyjmują pod **W. S. J.** Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 6077 2 3

Mechanika

uzdolnionego w zakresie montaży dzwonków i telefonów, przyjmie firma L. Tomaszkiewicz, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Floryańska L. 2. 6091 2 3

Modniarka

inteligentna, z dobremi kwalifikacyami znajdzie posadę. Wiadomość: Sleczkowska, ul. Sławkowska L. 12, między 1—2. 6083 2 2

Do sprzedania

motor Gnom 10 HP., lokomobila na kołach Oberursel do młocarni, **jak nowa,** i waga do ważenia bydła do 1500 kg tanio u firmy Jan Żytek, Przemyśl. 6070 2 4

Księgarnia i Skład nut

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie 6137 1 4

otrzymała na skład główny i poleca

ostatnie nowości:

	Koron
St. Żeromski. **Nawracanie Judasza.** Powieść poprzedzająca „Zamieć“ (drukowaną w „Nowej Reformie“)	6·—
W. Sieroszewski. **Beniowski.** Powieść historyczna	6·—
Nakłady „Książki“:	
J. Katerla. **Róża.** Dramat niesceniczny. Wyd. III.	4·—
Dr B. Limanowski. **120-letnia walka narodu polskiego o niepodległość.** Dzieło ozdobione licznemi ilustracyami	6·—
M. Zych. **Rozdziobią nas kruki, wrony.** Wyd. III.	6·—
St. Żeromski. **Sułkowski.** Wyd. III.	6·—
Nakłady nut:	
Adam Ludwig. **Siedm pieśni żołnierskich** w opracowaniu M. Świerzyńskiego: 1) Poszli na bój. 2) Pieśń umundurowania. 3) Marsz maroderów. 4) Polonez markirantów. 5) Za trumną żołnierza. 6) Na węgierską nutę. 7) Pokłon wygnańców.	3·—
pojedynczo	—·50
B. Wallek-Walewski. **Śpiewnik żołnierza polskiego.** 40 pieśni, tekst i muzyka	—·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Prywatne Kursy prawnicze

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. Kursy zwyczajne tworzą się stale w miarę zgłoszeń. PP. Kandydaci otrzymują cały materyał, pozatem skróty. **Specyalne udogodnienia** dla P.P. Wojskowych. Czas nauki stosunkowo krótki. Lekcye osobne na żądanie.

Zgłoszenia od 3—5 po południu. 6150 1 4

Dr Kazimierz Kucharczyk

Kraków, Loretańska l. 5, I p.

Rutynowanego korespondenta (tki)

niemiecko-polskiego, z dokładną znajomością języka niemieckiego, biegłego w stenografii i piśmie maszynowem, poszukuje **Syndykat rolniczy w Krakowie.** — Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. 6158 1 3

Pasów lnianych

nieprzemakalnych, własnego wyrobu, **zastępujących pasy skórzane,** dostarcza w każdej długości i szerokości Feliks Laksberger, skład przyborów technicznych, Kraków, św. Gertrudy 7. 6095 2 10

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW N. K. N.

wydało najnowszą powieść

ARTURA GRUSZECKIEGO:

O WOLNOŚĆ i GODNOŚĆ

Świetnie pisana powieść ta zawiera dzieje duszy Polaka czasu pierwszych organizacyj bojowych, działalności emisaryuszów krakowskich na terenie Królestwa Polskiego, opowiada, jak werbowano do Legionów polskich, jak formowano pierwsze oddziały, wreszcie gdy wybuchła wojna światowa, jak Legiony wyruszyły w bój i pierwsze zdobywały laury.

Zarówno postaci męskie, jak i kobiece w powieści tej, to znajomi nasi, dobrzy znajomi i dzielni ludzie.

Powieść niezmiernie zajmująca.

Cena: K 5·—. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. — **Na prowincyę** wysyła: Główna Składnica Wydawnictw N. K. N., Kraków, Gołębia 20. (Gmach Nacz. Kom. Narodowego). 5901 4 10

Obwieszczenie.

Komenda c. k. państwowej stacyi ogierów Nr 2 w Krakowie rozpisuje dostawę siana i słomy po cenach stałych na okres 1916/17.

Przypuszczalnie potrzeba 2630 q siana i 1375 q słomy.

Oferty należy przesyłać najpóźniej do **31 sierpnia 1916 r.** do komendy c. k. państwowej stacyi ogierów (Kommando des k. k. Staatshengstenposten) Nr 2 w Krakowie, ul. Rakowicka 29, gdzie też można przejrzeć warunki dostawy. 6134 3 3



REX

APARATY i SŁOJE „REX“

do konserwowania także bez cukru **jarzyn i owoców. Wyłączna sprzedaż na Kraków i zachodnią Galicyę** 5595 1 6

H. Neufeld, Kraków

Floryańska 12

Handel towarów żelaznych.

Wysyłka na prowincyę odwrotnie za zaliczką. 5595 6 6

Jadalnia z czarnego dębu

z likwidacyi magazynu mebli, witrinka złocona L. XVI, fotel rzeźbiony, biureczko damskie, łóżko białe, trymutka i otomana korzystnie do nabycia w **Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.** 6075 3 3

Marki „Sidonia“

KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.

Wyrób krajowy. 3191 17 0

Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal.

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskuteczenia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

WYDZIAŁY: PRACY SPOŁECZNEJ I GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

będą otwarte 1-go października **na Kursach wyższych dla kobiet im. A. Baranieckiego** obok dawnych Wydziałów literackiego i przyrodniczego, oraz Szkoły sztuk pięknych dla kobiet.

Przesyła programy i udziela informacyj sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ulica Karmelicka l. 32.

5725 3 6 *Dyrektor Józef Rostafiński.*

WSZYSTKIM Szanownym Paniom **KRAWCZYNIOM**

do łask. wiadomości, że niżej podane filie pralni „Tęcza“ w Krakowie przyjmują do

plisowania

i gufrowania wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

Biura przyjęcia:

ul. św. Sebastyana 10. ul. Grodzka 51.
„ Floryańska 29. „ Długa 1.
„ Karmelicka 1. „ Zwierzyniecka 17.
Podgórze, ul. Lwowska 16. 5957 3 5

Zarząd dóbr w Grodkowicach

poczta Brzezie, stacya Kłaj

przyjmuje zamówienia na następujące **zboża do siewu:**

I. Żyto „Petkuskie“.
II. Żyto „polskie“ „Grodkowickie“.
III. Pszenica ostka galicyjska „Grodkowicka“.
IV. Pszenica „Profesor Wohltmann“.
V. Jęczmień zimowy „Mamuth“.

Ceny po 6 koron względnie 8 ponad ceny odbiorcze Wojennego Zakładu obrotu zbożem loco stacya Kłaj; worków ma dostarczyć zamawiający, lub policzy się je po cenie własnego kosztu; na każde zamówienie złożyć należy gotówkę w kwocie 30 koron na 100 kg ziarna; reszta za pobraniem kolejowem. 5684 5 8

Maszynista egzaminowany, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **J. T. 300** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5999 2 3

Starszy

kwalifikowany ogrodnik, żonaty, bezdzietny, posiadający przez długoletnią pracę ogólne znajomości gospodarskie, obecnie zarządca dóbr ziemskich w Król. Pol., poszukuje od 1 stycznia jakiejkolwiek posady w kraju. Zgłoszenia list. pod **„Gospodarstwo“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 5994 3 3

Z powodu

powołania do wojska, wydzierżawię zaraz dobrze prosperujący zakład fryzyerski. Warunki na miejscu. Józef Kawecki, fryzyer, Jaworzno. 6102 2 3

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta** ordynuje z powodu stosunków wojennych operatywnie i technicznie za połowę honoraryum. **Dr H.,** Wiedeń, I., Spiegelgasse 13, III/9. (boczna ulica z Graben). Ordynacya od god. 1—6, w niedzielę od 8—12 rano. 5622 7 13

Poszukuje się

kilku domów w starym Krakowie do kupna; mogą to być domy bez nowoczesnego urządzenia.

Poszukuje się również **taniego gruntu** w gminie podmiejskiej, wynoszącego około 1 lub 2 morgów.

Oferty przyjmuje architekt B. Torbe, Kraków, Straszewskiego 11. 6000 3 3

Superarbitrowany

legionista, pomocnik handlowy z działu kolonialno-spożywczego, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **Teodor Pilch** poste rest. **Wolbrom** Król. Polskie. 6060 3 3

Sklep

duży, frontowy, z 2 wystawami do wynajęcia w Krakowie, Grodzka 5. 6129 2 3

Kucharz

zdolny, lat 50, wolny od wojska, poszukuje miejsca na skromnych warunkach. Może się zająć ogrodem i gospodarstwem. — Zgłoszenia: J. Szerląg, kucharz, Niepla, p. Moderówka (k. Jasła). 6103

Kupię biurko

i bibliotekę, ewent. inne meble. — Zgłoszenia pod **„1275“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6063 2 2

3 pokoje

na biura do wynajęcia, Dunajewskiego 7. Wiad.: Uniw. Ludowy, od 12—1 i 6—8. 6064 2 2

Powozik

na jednego lub parę koni, do sprzedania: ul. Batorego 25, II p., od 3—5 godz. 6104 2 2

Kamienicę

3 p. z 4-piętrową ofic., solidnie zbudowaną, z całym komfortem, cena 265.000 K, za dopłatą 55.000 K sprzeda firma J. Ropski, Szewska l. 6 lub poszukuje pożyczki 20.000 K na 3 miejsce. 6068 2 3

Ochraniacze

na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, oraz piłki tenisowe poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) **L. Weindling, Kraków,** ul. Grodzka 26. 5904 5 10

Abituryentka gimnazyalna

poszukuje praktyki aptekarskiej na prowincyi. Zuzanna Juchnowicz poste restante Poronin. 6131 2 2

Inteligentna

młoda osoba, sumienna i pracowita, rozumiejąca się bardzo dobrze na gospodarstwie wiejskiem, domowem i kuchni, poszukuje zarządu domem na wsi lub w mieście. Zgłoszenia pod **„Michalina B.“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6135 2 3

Osoba w średnim wieku, umiejąca bardzo dobrze krawieczyznę, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i domowem, na praniu, prasowaniu i na kuchni, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **A. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6108 2 3

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, plakiet pamiątkowych i żurnali z możliwą szybkością. 6078 2 20

Urzędnik

siła rutynowana, wolny od wojska, poszukuje posady. Obeznany gruntownie z manipulacyą kancelaryjną oraz w prowadzeniu ksiąg buchalteryjnych — piszący na wszystkich systemach maszyn. Zgłoszenia pod Nr legit. 8792 B. przyjmuje Admin „N. Reformy“. 6099 2 2

Nowa Nr 12

Mapa miesięczna

z dokładnem oznaczeniem pozycyi wojsk na terenie rosyjskim, francuskim, włoskim, bałkańskim i w Małej Azyi, wyszła z druku. Za nadesłaniem K 1·—. lub za zaliczką wysyła:

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA
Kraków, Rynek 17.
Odsprzedawcom rabat.

6117 2 10

Potrzebny

nauczyciel akademik (izraelita) do nauki 3 chłopców na wieś, 20 minut od Krakowa, za całe utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Wiadomość: Felicya Hoffman, Prądnik Biały. 6092 2 3

Pokoje

umeblowane do najęcia. Zwierzyniec, „pod Lipkami“. 6114 2 2

Poszukuję

towarzystwa do kina wyłącznie ze sfery inteligentnej. Zgłoszenia pod „Amatorka kina“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6067 2 2

Do sprzedania

dwa obrazy (krajobrazy) Tadeusza Styki. Wiadomość w firmie Dr Nieć i Ska, pl. Maryacki 7. 6109 2 3

Panienki

uczęszczające do szkół znajdą wygodne pomieszczenie i troskliwą opiekę. Fortepian na miejscu. Wiadomość: ul. Długa 26, I p., na prawo 6120 2 5

Słuchacz praw

wolny od wojska, mający kilkuletnią praktykę, podejmie się udzielania lekcyj w zakresie nauk gimn. Zgłoszenia pod „Prawnik“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“ 6124 2 4

Poszukuję

maturzysty gimn. rutynowanego do prywatnej nauki 3 uczni z klasy IV, VI i VIII gimn. Wiadomość Ignacy Primus, Dynów. 6123 2 2

Panienka kształcąca się w Krakowie, znajdzie wygodne umieszczenie z utrzymaniem przy samotnej wdowie. Zgłoszenia: Kowacz, Jabłonowskich 22, parter, na lewo. 6043 3 3

DZWONKI

elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15. 3169 12 12

Uboga i chora staruszka

75 lat licząca, niezdolna do pracy, prosi o łaskawe, choćby najmniejsze, datki. — Administracya „Nowej Reformy“ przyjmuje dla niej wszelkie datki pod **T. M.** 5710 5 0

Student praw

zuperarbitrowany legionista podejmie lekcyę lub guwernerkę w zakresie niższych klas gimnazyalnych lub ludowych od dn. 1 września b. r., najchętniej na wsi. Zgłoszenia, Lochmann Michał, Błażowa ad Rzeszów. 5676 4 0

Mężczyzna

w pełnej sile wieku, posiadający w okolicy Opawy ćwierć-milionowy majątek z rocznym dochodem do 30 tysięcy koron, tylko z braku znajomości pragnie na tej drodze poznać inteligentną, z dobrego domu Polkę, pannę lub bezdzietną wdowę z odpowiednim posagiem. Pożądane jest pośrednictwo rodziców lub krewnych. Zgłoszenia pod „Szczęście na kresach“ do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 6082 2 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 12

Rządca drukarni L. K. Górski.